

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji**15 gr.**Rekopisy i listy w sprawach redakcy-
pisma, ogłoszenia i reklamacje upr-
i Drukarni: Lwów, ulica Zin.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanem i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru
yłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji
— № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

INTERESUJĄCY KONKURS „NAOKOŁO ŚWIATA”

Redakcja miesięcznika

ogłosiła w numerze 12
swego miesięcznika

INTERESUJĄCY KONKURS

dla czytelników z cenną nagrodą
w postaci Radio-Aparatu.

Konkurs polega na odszukaniu omyłki, która się wkrađa do jednego z utworów Numeru 10 „Naokoło Świata”.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dnia 30-go b. m. — Wyniki konkursu ogłoszone zostaną już w numerze majowym „Naokoło Świata”.

BENESZ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 kwietnia (zo). Dnia 20 kwietnia o godz. 4:30 po południu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Benesz.

Już w drodze od granicy na wszystkich stacjach witały p. Benesza władze administracyjne i wojskowe, a na dworcach zbierały się tłumy publiczności. Dworzec w Warszawie przybrał na przyjęcie gościa odświętną szatę, udekorowany w zieleń i barwy polskie i czeskie. Na dworcu oczekiwali p. Benesza min. Skrzyński, szef protokołu politycznego p. Przędziński, poseł SHS. p. Linicz oraz bardzo wielu wyższych urzędników, przedstawicieli prasy, wojskowości, członkowie poselstwa czeskiego itd.

Wraz z p. Beneszem przyjechali poseł Czechosłowacki w Warszawie p. Flider, poseł polski w Pradze p. Lasocki, sekretarz osobisty p. Benesza radca prawny p. Krzmacz oraz urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

P. Benesza powitał min. Skrzyński, a następnie krótkie przemówienie w języku czeskim wygłosił prof. Karnatowski. Po wyjściu z peronu minister Benesz w towarzystwie min. Skrzyńskiego wsiadł do samochodu i udał się do pałacu Rady ministrów, gdzie zamieszka w czasie swego pobytu w Warszawie.

=◎=

Warszawa. 20 kwietnia (zo). Z powodu wizyty min. Benesza w Warszawie „Gazeta Warszawska” zamieszcza dziś artykuł wstępny, w którym powiada, że przyjazd ten nabiera w obecnej chwili szczególnego znaczenia. Zamyka on okres nieporozumień między dwoma narodami, a traktaty, które będą podpisane w Warszawie staną się niewątpliwie podstawą do ułożenia się współżycia dwóch sąsiadujących ze sobą narodów słowiańskich na nowych podstawach.

Historyczne znaczenie przyjazdu ministra Czechosłowacji do Warszawy, uwydatni się całkowicie dopiero wówczas, gdy się na nie spojrzy z punktu widzenia międzynarodowego.

Wobec wyraźnych dążeń Niemiec do rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego, oraz dążeń do przyłączenia Austrii, aneksji Górnego Śląska i Poznania, koniecznym jest wzmocnienie sił narodów, zamieszkujących Europę środkowo-wschodnią i ściśle między nimi porozumienie. Państwa powołane do życia przez zwycięstwo koalicji potrzebują długiego pokoju, by ustalić swe stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne. Nie trzeba zaś długo dowodzić, że pierwszym warunkiem celowej współpracy wszystkich tych na-

rodów jest porozumienie Polski z Czechosłowacją, a warunkiem tego porozumienia z kolei jest ułożenie stosunków gospodarczych między tymi dwoma narodami.

Przyjazd p. Benesza jest faktem stwierdzającym, że został postawiony krok stanowczy na drodze do zupełnego uregulowania stosunków między Polską a Czechosłowacją. Oceniając ten krok trzeba sobie zdawać sprawę, że zagadnieniem głów. jest uzgodnienie polityki zewnętrznej zarówno na terenie Europy środkowo-wschodniej jak i na terenie Europy w ogólności.

Wiemy, że p. Benesz jest szczerym zwolennikiem porozumienia z Polską. Będzie on też powitany na Ziemi polskiej nie tylko dla tego, że jest przedstawicielem Czechosłowacji, że jest jednym z wybitnych synów swej Ojczyzny, lecz dla tego, że znane są w Polsce jego poglądy osobiste i jego do nas stanowisko.

Warszawa. 20 kwietnia. (G) Prasa warszawska zamieszcza cały szereg artykułów z okazji przybycia min. Benesza do Warszawy.

Dziś powiedzieć możemy — czytamy w „Kurjerze Polskim”, — że istnieją w całej pełni warunki wzajemnego zbliżenia się i przyjaźni.

Zdarzyło się zaś, że ewolucja między narodowa po wojnie właśnie w chwili przyjazdu p. Benesza do Warszawy doprowadziła do silniejszego niż kiedykolwiek uwydatnienia wspólności interesów między Polską a Czechosłowacją. Jeśli bowiem bezpośrednio po wypłygnięciu planu paktu gwarancyjnego państw zachodnich z udziałem Niemiec zdawać się mogło, że może on mieścić w sobie niebezpieczeństwo przede-

wszystkiem dla Polski, to najświeższe manifestacje opinii niemieckiej — wśród nich oświadczenie tej wagi, jak kandydackie przemówienie p. Marxa — wysunęły na plan pierwszy raczej kwestię połączenia Austrii z Niemcami. Dowodzi to, że polityka, z której wypłynął pomysł paktu gwarancyjnego, a którą jeden z wielkich dzienników austriackich nazwał trafnie Hinterdankenpolitik, zwraca się coraz bardziej w równym mierze przeciwko Czechosłowacji jak przeciwko Polsce.

Podnosząc z radością przyjazd znakomitego gościa jako objaw silniejszego zadziernięcia czołów przyjaźni między Polską a Czechosłowacją, nie powinniśmy zapominać, że p. Benesz, w trudnych nieraz warunkach wewnętrznej polityki swego kraju, był od dawna zwolennikiem tego kierunku myśli, który doprowadził do jutrzejszego zjazdu. Witamy go więc nie tylko z szacunkiem, należnym wybitnej indywidualności politycznej w Europie, ale także z uczuciem szczerzej sympatii dla jego osoby. Gość nasz może być pewnym serdecznego w stolicy Polski przyjęcia.

Warszawa. 20 kwietnia (AW.) Dzienniki poranne zamieszczają, iż ostatnim argumentem na rzecz zbliżenia czechosłowacko-polskiego jest niedawno wypowiedziana mowa Marxa za aneksją Austrii.

Warszawa. 20 kwietnia (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Pragi:

Poniedziałkowe „Czeskie Słowo” pisząc o podróży min. Benesza do Warszawy podnosi, że wizyta ta będzie nowym etapem w rozwoju stosunków obu państw i kładzie kres dotychczasowej niejasnej sytuacji.

Rokowania ostatnich czasów doprowadziły do rozwiązania wszystkich spraw spornych, a zwłaszcza w kwestii mniejszości obie strony doszły do zgodnych wniosków. Traktat handlowy daje podstawy do racjonalnych stosunków gospodarczych, a w szczególności reguluje sprawy tranzytowe. Dla Czechosłowacji klauzule tranzytowe otwierają drogę na Wschód, co jest żywotną kwestją dla handlu i przemysłu czeskiego, dla Polski zaś otwierają drogi na Południe i Zachód. Klauzule te również przewidują, jak oba państwa rozumieją względem siebie neutralność w razie konfliktu z państwem trzecim.

Szczególnie pełnym znaczenia jest układ arbitrażowy, będący wyrazem dążeń do niezamąconej pracy i współżycia na przyszłość. Dziennik cytuje słowa, jakie Benesz w ostatnim exposé poświęcił Polsce i stwierdza, że układ arbitrażowy stanowi cenne uzupełnienie dążeń do konsolidacji, objawiającej się na Zachodzie.

Warszawa. 20 kwietnia. (G) Z powodu wizyty dr. Benesza w Warszawie półoficjalny organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych „Prager Presse” wydał specjalny numer poświęcony Polsce. W numerze znajdują się artykuły wybitnych polityków i ekonomistów polskich między innymi pp. Kozickiego, Koskowskiego, Limanowskiego, Romera, Wasilewskiego oraz utwory naszych najwybitniejszych współczesnych poetów i literatów. W numerze tym umieścili artykuły ministrowie obu państw dr. Benesz i p. A. Skrzyński.

Warszawa. 20 kwiet. (G) „Temps” poświęca w wczorajszym numerze artykuł wstępny Polsce z powodu wizyty min. Benesza w Warszawie.

„Rada wojenna” dla wyboru Hindenburga.

Wiedeń. 20 kwietnia. (PAT.) Z Hannoveru donoszą, że w dwóch hotelach obradowała od kilku dni rada wojenna, uprawiająca propagandę przedwyborczą dla Hindenburga. Zamierzono zaanszczenizować przed wyborami sfingowany zamach na Hindenburga, aby w ten sposób wywołać entuzjazm dla jego osoby, podczas wyborów. Ustalono już nawet szczegóły tego zamachu, który miał się odbyć w podobny sposób, jak zamach, wykonany swego czasu przez komunistów na prezydenta Hanoweru Noskiego. Pisma hanowerskie donoszą dalej, że na wypadek wyboru Hindenburga ustąpiłby Seekt, ponieważ Hin-

denburg starałby się wciągnąć do polityki Reichswehre.

Wiedeń. 20 kwietnia. (AW.) B. Kronprinz Wilhelm przybędzie we środę do Hannoveru, gdzie odbędzie się wielka narada wszystkich najwybitniejszych przywódców grup prawicowych. Naradzie tej, w której weźmie udział również ewentualny prezydent Rzeszy Hindenburg, przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Berlin. 20 kwietnia. (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło do bójkki między zwolennikami Reichsbahneru a zwolennikami bloku prawicowego. Było 25 rannych. Samochód, w którym jechali zwolennicy Reichsbahneru, został zdemolowany.

POLSKO - CZECHOSŁOWACKA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE.

Warszawa. 20 kwietnia (PAT.) W dniu 17 bm. obradowała w Krakowie konferencja kolejowa polsko-czechosłowacka w sprawie projektu bezpośredniej taryfy osobowej i towarowej pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Propozycje, opracowane przez krakowską dyr. kolejową, przez uczestników konfer. zarówno ze strony Polski jak Czechosłowacji zostały zaakceptowane tak, że taryfa wejdzie w życie z dniem 1 czerwca br. Od tej chwili będzie można nabywać bezpośrednio bilety kolejowe do całego szeregu stacji czechosłowackich oraz odbywać się będzie bezpośrednia ekspedycja bagaży z Polski do Czechosłowacji i odwrotnie.

W Bułgarii spokój.

Wiedeń. 20 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Sofji, że w stolicy i całej Bułgarii panuje spokój.

Miasto przybrało z powrotem wygląd zwyczajny. Rozpoczęte wczoraj święta wielkanocne przyczyniły się do uspokojenia umysłów. Wśród aresztowanych znajduje się także — jak słyhać — jeden duchowny. Rewizje i aresztowania trwają dalej. Między innymi aresztowano kierownictwo Związku chłopskiego oraz wielu komunistów. Członkowie Związku chłopskiego i komuniści wypracowali na wypadek udania się zamachu listę ministrów, na której znajdują się b. ministrowie gabinetu Stambulińskiego, Obow, Bakalow i Atanasof. Bakalow został aresztowany w Sofji.

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) „Journal“ donosi ze Sofji: Minister spraw wewnętrznych Russev oświadczył w interwiewie dziennikarskim, że Bułgaria nie jest krajem, w którym bolszewizm mógłby zapaść korzenie. Zdaniem Russeva jedynie specyficzne powojenne trudne warunki oraz propaganda moskiewska zdołały wprowadzić zamęt chwilowy wśród włości stwa bułgarskiego, które w porę opamięta się. A więc nie komuniści bułgarscy ani też ich chwilowi sojusznicy tj. chłopci bułgarscy stanowią dla Bułgarii istotne niebezpieczeństwo. Tem niebezpieczeństwem jest propaganda moskiewska i przeciwko niej rząd bułgarski winien walczyć. „Petit Parisien“ pisze: Rozwój wypadków w najbliższych dniach wyjaśni, czy wypadki bułgarskie mają istotnie swe korzenie wyłącznie w Moskwie i są prosto manewrem rosyjskim w celu sforsowania bram Europy. Zdaje się wszelako, że tak mniemać o wypadkach bułgarskich, byłoby to kompletnie zapoznawać istotny ich charakter, albowiem w rzeczywistości mamy tu do czynienia raczej z walką robotników i chłopów bułgarskich przeciw rządowi wspieranemu przez tajne stowarzyszenia nacjonalistyczno-wojskowe. Zdaniem „Petit Journal“ Bułgaria przechodzi w chwili obecnej bardzo poważny kryzys zarówno polityczny jak i socjalny.

Sofja. 20 kwietnia. (PAT.) Bułg. Ag. Teleg. komunikuje, że jak wynika z zeznań szeregu osób, stojących pod zarzutem udziału w zamachu oraz zeznań wiarygodnych świadków, może być uważane za pewne, że zamach był dziełem organizacji o jednolitym frontie i został postanowiony w drodze uchwał tajnych komunistów, przy udziale dwóch oficerów Jankowa i Mincewa, będących obecnie szefami komunistycznej sekcji wojskowej.

Sam wybuch został spowodowany przez machinę piekielną, sporządzoną przez Mincewa, przy pomocy melinitu i perditu. Wśród osób aresztowanych znajduje się zakrystjan kościoła, który zaprowadził na dzwonnice pewnego młodego człowieka, niewątpliwie sprawcę zamachu. Zamach miał na celu przez usunięcie króla i rządu wywołać ogólną anarchję w kraju.

SRODKOWA EUROPA I KOMUNIZM.

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) „Matin“ popiera opinię „Tempsa“, co do konieczności stworzenia ogólnego bałkańskiego porozumienia przeciw komunizmowi oraz potrzeby interwencji Małej Ententy, gdyż od tego zależeć będzie zbawienie Europy.

„Eclair“ zaleca zwiększenie armji bułgarskiej przez przyłączenie do niej specjalnie utworzonej żandarmerji z obywateli państw neutralnych, aby uniknąć pogwałcenia zasad traktatu w Neuilly. „L'Oeuvre“ oświadcza, że za obecne akty terroru w Bułgarii ponoszą odpowiedzialność zarówno strony lewicowe, jak i prawicowe.

==○==

Nieudały zamach monarchistyczny w Portugalji.

Lizbona. 20 kwietnia. (AW.) Ruch rewolucyjny monarchistów portugalskich miał charakter wojskowy. Część załogi w Lizbonie zażądała dymisji gabinetu. Rząd oparł się jednak na wiernych sobie oddziałach i nie dopuścił do zamachu stanu. Kierują akcją przywódcy stronnictwa konserwatywno - nacjonalistycznego. Socjaliści wzywają swych stronników do odparcia reakcyjnego zamachu. W mieście jest 30 zabitych i 300 rannych. Wielu wybitnych zamachowców szuka schronienia w poselstwie hiszpańskim w Lizbonie.

Lizbona. 20 kwietnia. (PAT.) Zrewoltowani oficerowie zostali uwięzieni. W czasie ostatnich walk 13 osób zostało zabitych a 73 odniosło rany. Rząd postanowił rozwiązać oddziały zrewoltowane. Robotnicy, należący do generalnej konfederacji pracy urządzili kontrmanifestację. Zrewoltowani zaatakowali bez powodzenia koszary gwardji republikańskiej, dokąd przemieścił swą siedzibę rząd. Obecnie w całym kraju spokój.

==○==

Francuska Rada Ministrów radzi nad deklaracją rządową.

Paryż. 20 kwietnia. (AW.) Na wczorajszej radzie gabinetowej ustalono w głównych zarysach deklarację, którą rząd przedłoży 21 bm. w parlamencie. Następnie konferował prez. Painleve z szefem sztabu fran. gen. De Debeney w sprawach bezpieczeństwa. Dziś pod przewodnictwem Painlevego odbyło się ponowne posiedzenie Rady gabinetowej, na której deklarację rzą-

du podano do wiadomości Prezydenta Republiki. Rząd domagać się będzie od parlamentu dalszego prowizorium budżetowego na maj i czerwiec. Parlament odroczy się do 25-go maja.

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) Rada ministrów przyjęła jednomyślnie tekst deklaracji rządowej.

==○==

Sprawca zamachu na katedrę w Sofji... zabity.

Sofja. 20 kwietnia. (AW.) Dzienniki donoszą, że policji udało się wykryć herszta spiskowców bułgarskich Minkowa, który podłożył piekielną ma-

szynę pod kopułę katedry w Sofji. — Ponieważ Minkow stawał opór zastrzelono go na miejscu.

==○==

Dymisja rządu Zankowa?

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) Obiegają tu pogłoski, jakoby bułgarski prezydent ministrów Zankow podał się do dymisji. Następcą jego miałby być Ma-

linow. Równocześnie donoszą, jakoby przewodca rewolucjonistów macedońskich Protogerow został zabity.

==○==

Wynużenia Hindenburga. Krwawa kampania wyborcza.

Berlin. 20 kwietnia. (PAT.) Przedstawiciel Biura Reutersa wystosował do Hindenburga zapytanie, na które Hindenburg dał następującą odpowiedź: Jestem gotów na wypadek wyboru złożyć przysięgę na konstytucję i przestrzegać jej oraz wypełniać podług niej swe obowiązki. Kwestja „republika czy monarchja“ jest obecnie nieaktualną. Kwestja bezpieczeństwa stała się obecnie przedmiotem rozważań międzynarodowych. O sobiście nie mogę zajmować się tą sprawą, gdyż jest obowiązek odnośnych rządów. Sprawie tej poświęcę całą swą uwagę, a wraz z wszystkimi Niemcami, bez różnicy stronnictw, hołdując zapatrywaniu, że granice wschodnie muszą ulec zmianie na korzyść Niemców. Aby nie naruszać jednak pokoju sprawa ta musi być załatwiona w drodze rokowań. Traktat wersalski jest dla nas dopóty wiążący, dopóki nie zostanie zmieniony przez nowe układy. Rozwój Niemiec zależy od pokojowej polityki Niemiec na wewnątrz i zewnątrz. Byłoby szaleństwem wdawać się w jakąś awanturę wojenną, która mogłaby się zakończyć dla Niemiec katastrofalnie. Hindenburg jest zdania, że od chwili zakończenia wojny, on, jako rzeczoznawca wojskowy uważa, że Niemcy nie mogłyby stawić oporu nawet państwom sąsiednim, bo państwa te, jak Czechosłowacja i Polska mają znacznie silniejszą armję, niż Niemcy, a ponadto są zabezpieczone całym szeregiem sojuszków.

Hanower. 20 kwietnia. (PAT.) Hin-

denburg wygłosił w sali rady miejskiej mowę programową. Hindenburg czynił wrażenie zgrzybiałego starca. Mówca zastrzegł się przeciwko temu, jakoby był kandydatem partyjnym, a zwracając się do korespondentów pism zagranicznych prosił ich, aby dążeń jego do zjednoczenia narodu nie uważali za politykę jakiegokolwiek partji. Ideji tej zjednoczenia Niemiec hołduje Rzesza stojąca ponad partjami. Hindenburg pragnie stworzyć dla narodu niemieckiego pomyślne fundamenty, do jego rozwoju politycznego i gospodarczego. Obowiązkiem Niemiec — mówił dalej Hindenburg — jest przestrzegać polityki pokoju, a tej polityce szkodzą ustawiczne wskazywania na to, jakoby osoba jego była symbolem akcji wojennej. Hindenburg wspominał dalej, że muszą wrzucić upaść zarzuty, jakoby Niemcy ponosili winę za wybuch wojny światowej.

Kolonia. 20 kwietnia. (PAT.) Pismo socjalistyczne zwraca się do Luthra z wezwaniem do zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie kandydatury Hindenburga.

Kanclerz Luther oświadczył w „Koeln. Ztg.“, że wybór prezydenta Rzeszy jest wyborem narodowym i nie wymaga zajęcia oficjalnego stanowiska ze strony gabinetu. Gabinet, ze względu na swój układ partyjny, nie zajmuje w sprawie wyborów jakiegokolwiek stanowiska. Wobec tego obowiązkiem rządu było jedynie zająć stanowisko pośredniczące, zmierzające do tego, aby państwo i naród ochronić

od zaciętych walk partyjnych ze szkoła dla państwa. Rząd to uczynił.

Wiedeń. 20 kwietnia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina: W Berlinie napadli wczoraj wszechniemcy na auto ciężarowe, w którym znajdowali się socjaldemokraci. Wszechniemcy ranili ciężko kilku socjalistów. Policja interwenjowała, nie udało się jej jednak ująć sprawców zamachu.

PO USUNIĘCIU MASONA.

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) Wykłady na fakultecie prawnym zostały wznowione. Incydentów żadnych nie było.

AMERYKA WOBEC KRYZYSU WE FRANCJI.

London. 20 kwietnia. (ATE.) „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że wobec kryzysu we Francji Ameryka obecnie nie będzie nalegała na uregulowanie długu francuskiego. W roku ubiegłym Ameryka udzieliła różnym państwom pożyczek na sumę 5 miliardów dolarów, w tym zaś roku przewidywane są pożyczki w ogólnej wysokości 2 miliardów dolarów.

Z POBYTU MIN. SIKORSKIEGO W NICEI.

Nicea. 20 kwietnia. (PAT.) Miejskowy dziennik „Eclair de Nizze“ zamieszcza wywiad z generałem Sikorskim, który oświadczył, że obecna polityka rządu polskiego poza sprawami finansowymi i ekonomicznymi, tak pomyślnie rozwiązanymi przez premiera Grabskiego, ma przedewszystkiem na celu dwa podstawowe zagadnienia: Po pierwsze problem polityki zagranicznej, stanowiący dziedzinę ministra Skrzyńskiego, którego przywiązanie do pokoju, ujawnione przez niego w szeregu oświadczeniach oraz w jego działalności uznaje cały świat, po drugie problem polityki wewnętrznej, mający na celu utrzymanie wschodnich i zachodnich granic Polski. Temi problemami generał Sikorski zajmuje się specjalnie. Zapytany o opinię w sprawie obecnego przesilenia we Francji, minister oświadczył, że rząd polski silnie wierzy, że każdy rząd francuski będzie stał zawsze wiernie na gruncie przymierza francusko-polskiego, który jest największą gwarancją pokoju. Polacy są przekonani, że każdy rząd francuski, czy to rząd radykalny czy umiarkowany czy je niebezpieczeństwo jakie groziłoby bezpieczeństwu europejskiemu w razie jakiegokolwiek pogwałcenia traktatu wersalskiego, mogącego wzniecić nowy pożar w Europie. Wywiad zakończył minister oświadczeniem, że sojusz polsko-francuski oparty jest na trwałych podstawach wniesionych przez poprzedni rząd, bez różnicy poglądów politycznych. Przyjaźń obu krajów jest głęboka wryta w duszach obu narodów.

DRUGI FRANCUSKO - POLSKI KONGRES MUZYCZNY.

Paryż. 20 kwietnia. (PAT.) Jutro nastąpi uroczyste otwarcie II francusko-polskiego kongresu muzycznego. Na zjazd przybyło przeszło 300 delegatów z różnych stron Polski. O godz. 3 po południu delegaci polscy złożyli wieńiec z wiatów na grobie Nieznanego Żołnierza. Dr. Mazurkiewicz wygłosił przemówienie, w którym wspominał o węzłach łączących Polskę z Francją. Delegaci kongresu zostali przyjęci przez prezydenta Doumergue. O godz. 6 odbyło się przyjęcie kongresu w Colleg. d'France.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Strajk rolny.

Opinia publiczna mało interesuje się strajkiem rolnym. Strajk ten się nie powiodł, nie ma charakteru żywiołowego ruchu, daje się odczuć tylko po niektórych województwach. Podsyca go agitacja Polskiej Partii Socjalistycznej, po odjeździe agitatora strajk wygasa.

Pozornie przedmiotem strajku jest sprawa uposażenia robotników rolnych. W istocie rzeczy o co innego chodzi. Kamieniem obrazu dla socjalistów, jak to oni sami przyznają, jest okoliczność, że spór o płace robotników został rozstrzygnięty przez przewidzianą przez prawo komisję rozjemczą.

Takie stanowisko może wydać się czemś dziwnym. Oto pod wpływem socjalistów, państwo nasze przeprowadziło u siebie ustawodawstwo społeczne, „pierwsze na świecie”. W myśl tego ustawodawstwa istnieje niczym nie ograniczona wolność strajku, jednak dla przeciwdziałania strajkom przewiduje się komisję rozjemczą, w których rozstrzyga arbitr, wyznaczony przez władzę państwową. W myśl przyjętych zasad, decyzja tego arbitra powinna być przyjęta przez obydwie strony. Ziemiaństwo przyjęło rozstrzygnięcie komisji, chociaż ono ich pod wielu względami nie zadawało. Związek zawodowy robotników rolnych tej decyzji nie przyjął. I obecnie podnosi się zarzuty przeciw ziemiańcom, że ci stoją na gruncie orzeczenia instytucji państwowej, że traktują serio nowoczesne ustawodawstwo społeczne!

Do takich paradoksów prowadzi demagogia. Zagadkę tę bardzo łatwo jest rozplatać. Orzeczenie komisji rozjemczej przynosi duże korzyści robotnikowi rolnemu, nakłada nowe ciężary na producenta rolnego; jakkolwiek rolnictwo znajduje się w ciężkim położeniu. Ale robotnicy dostają te ustepstwa z rąk komisji, czynnika bezpartyjnego. A natomiast Związek zawodowy robotników rolnych przychodzi z gołymi rękami. Każę się fornalom płacić składki na ten związek, utrzymywać różnych „delegatów”. — Fornale, to żywioł bardzo trzeźwy i realny. Jeżeli mają należeć do związku, muszą mieć z niego namacalne korzyści. Związek musi się co roku czemś pochwalić, wykazać, że uzyskał dla fornala tyle a tyle korcy kartofli więcej. W przeciwnym razie sama idea zrzeszenia zawodowego nie utrzyma związku w jego sile, ani też fornale nie zechcą płacić składek li tylko w myśl idei socjalizmu. Dla nich socjalizm wyraża się w konkretnych wartościach: w życie, kartoflach, w złotych i czasie pracy. Jeżeli związek nie zdoła podnieść uposażenia, traci rację bytu, zmniejsza się powaga jego delegatów. A na to właśnie w tym roku się zanosi: robotnicy rolni uzyskali poprawę bez interwencji związku. Do tego Polska Partja Socjalistyczna nie może dopuścić — inde ira.

Na tem tle staje się zrozumiałem, czemu jest u nas socjalizm. Nie jest on ruchem, któryby mógł wywołać rewolucję społeczną. Nie wnosi on wielu pierwiastków ideowych w życie mas robotniczych. Jest to spółka z bardzo ograniczoną odpowiedzialnością, eksploatująca niezadowolone społecznie, podniecające stan ciągłego wrzenia. Wrogiem jej jest spokój w kraju. Wrogiem jej jest funkcjonowanie instytucji państwowych, bardzo nawet postępowych, które łagodzą konflikty, które mogą wśród robotników wywołać świadomość, że także i państwo opiekuje się ich losem. Niechaj bliżej strajk rolny, niechaj wpływa na zmniejszenie produkcji, na pogorszenie naszego bilansu handlowego, który przed stawia się tak groźnie — byle związek zawodowy nie stracił racji swojego istnienia.

Co jednak robi rząd w tej sytuacji? Orzeczenie w sprawie sporu o płace zostało wydane przez rządową komisję. Powaga rządu została przez nie zaangażowana. Należałoby się spodzie

EDWIN PŁAŻEK

Veteran uczestnik powstania i funkcjonariusz Rządu narodowego z roku 1863/4, członek Stow. wzajemnej pomocy powstańców z r. 1863/4 emerytowany wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, doktor praw, członek honorowy Towarz. nauczycieli szkół wyższych i Towarz. pedagogicznego, b. poseł do Rady Państwa, obywatel honorowy miast Złoczowa, Sokala i Kamionki Sirumiowej po ciężkiej calorocznej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 20 kwietnia 1925 r., w 83 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 22 kwietnia 1925 r., o godz. 3-ciej po południu z mieszkania doczesnego przy ul. Dwernickiego 1, 22 na cmentarz Łyczakowski. 3373n

Msza św. żałobna za duszę s. p. Zmarłego będzie odprawiona w niedzielę dnia 27-go kwietnia 1925 r. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Mikołaja. Zona, Synowie, Synowa i wnuki.

wać, że rząd dołoży starań, by przeprowadzić to orzeczenie. A tymczasem wkrótce po zdławieniu strajku rolnego zjawiał się w prasie oficjalny komunikat, który zawiadomił, iż rząd zaproponował ziemiańcom nowe rokowania, mimo rozstrzygnięcia sprawy przez komisję, bo wówczas, jak ten komunikat zapowiadał, nie dojdzie do wybuchu strajku rolnego.

Socjaliści zapowiadają, że nie ustąpią. Nie udał się strajk żywiołowy — grożą strajkiem ekonomicznym, ogłodzeniem kraju. Na szczęście nie od nich zależy los produkcji rolnej ani też losy całego kraju. W każdym razie jednak w tym roku, w którym widzi się jedyną nadzieję poprawy położenia

ekonomicznego w zwiększeniu produkcji rolnej, gdy zależy wiele od tego, co przyniosą żniwa, podtrzymywanie tej agitacji jest wysoce szkodliwe. — Sprawa jest zupełnie jasna. Wiadomo, kto ponosi odpowiedzialność. Nie wchodząc w kwestję, dla kogo korzystniejszym było orzeczenie komisji rozjemczej, społeczeństwo zasadniczo musi stanąć po stronie prawa, a nie demagogii. Nie może zachęcać nikogo do zejścia z drogi prawa dla tego, że socjalistyczni agitatorzy znaleźli się w trudnym położeniu. Miejmy nadzieję, że i rząd okaże się stróżem prawa i obrońcą produkcji.

R. Rybarski.

Sprawa rozbudowy miast.

Konferencja przedstawicieli miast w ministerstwie skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 kwietnia (zo). Dnia 20 bm. w Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem premiera odbyła się konferencja z przedstawicielami miast, na której omawiano sprawę przyjętej już przez Sejm ustawy o rozbudowie miast. Główne jej zarzysy streścił wiceminister Klarner.

Ustawa jak wiadomo przewiduje tworzenie funduszu z opodatkowań lokatorów w stosunku 6 proc. czynszu jednego. Ponieważ czynsz ten wynosi około 450 milionów zł. rocznie, podatek z tego źródła da około 27 milionów. Podatek z opodatkowania placów budowlanych da do pięciu milionów rocznie. Skarb będzie dawał gwarancje dla listów zastawnych i obligacji mieszkaniowych do wysokości

500 milionów zł. Po za tem rząd przewiduje na ten cel z pożyczki amerykańskiej 100 milionów zł.

Premier zaznaczył, że wpływy z podatku lokatorskiego, będą głównym źródłem, które ma ożywić ruch budowlany Bank Gospodarstwa Krajowego będzie tylko aparatem rozdzielczym, o tem kto ma otrzymać pożyczkę decydować będą same miasta. — Rząd starać się będzie tylko o to, ażeby ze 100-milionowego funduszu oraz podatku lokatorskiego powstało jak najwięcej izb mieszkalnych.

W dyskusji zabierali głos: wiceprezydent Lwowa Schleicher, prezydent Przemysła Kostrzewski, referent ustawy w Sejmie p. Hausner i inni. Dalszy ciąg konferencji 21 bm.

Echa krwawych zająć listopadowych w Krakowie.

Proces w sądzie wojskowym.

Kraków. 20 kwietnia. (AW.) Dnia 20 bm. rozpoczęła się w tutejszym sądzie wojskowym rozprawa o zająć listopadowe. Na ławie oskarżonych zasiadli: gen. dyw. Józef Czikiel, kpt. Mieczysław Obiedziński, por. Tadeusz Skarski, por. Wacław Nowakowski, oraz major Biernacki.

Rozprawa rozpoczęła się odczytaniem aktu oskarżenia, który obwinia I. Gen. Czikiel a) o to, że w ostatniej chwili zmienił dowódcę batalionu asystencyjny, b) że nie udzielił władzom politycznym tak silnej pomocy wojskowej, by dawała rękojmię przywrócenia porządku i bezpieczeństwa, c) w dniu 6 listopada postąpił wbrew przepisom instrukcji, wysyłając przeciw tłumowi szwadrony 8 p. ul. zamiast użyć skuteczniej ze względu na teren piechoty i samochodów pancernych, d) że po użyciu broni przez wojsko, które zostało rozbrojone, po ofiarach w ludziach i koniach, stracie materiału, oddał się w zupełności do dyspozycji władz administracyjnych i wstrzymał interwencję wojska. Czynniami temi dopuścił się gen. Czikiel występku naruszenia obowiązków służbowych przy spełnianiu szczególnych czynności służbowych z § 141 ustawy wojskowej kodeksu karnego, podlegającego karze 141 ustawy II k. w.

II. Kpt. Obiedziński, por. Skarski i por. Nowakowski obwinieni są o to, że mimo pouczenia dnia 5 listopada 1923 r. o przepisach instrukcji asystencyjnej nie wykonali rozkazu pouczenia o nich swych oddziałów.

Dalszy punkt oskarżenia obciąża ktp. Obiedzińskiego o to, że jako dowódca 1/2 baonu 16 pp., zaś por. Skarski i Nowakowski jako dowódcy 4 i 6 komp., występujących w charakterze oddziałów asystencyjnych na ul. Dunajewskiego z obawy przed osobistym niebezpieczeństwem postąpili wbrew przepisom.

IV. Kpt. Obiedziński oskarżony jest nadto o to, że zabiegał o sympatje tłumowi, zezwalając na dwukrotne podniesienie go w górę i zapewniając, że strzelać nie będzie. Przez powyższe naruszenie obowiązków służbowych wyrażona została szkoda, tłum bowiem zdobytych na oficerach i szeregowcach karabinów i rewolwerów użył do walki przeciw 8 p. ul., samochodom pancernym i policji, spowodował śmierć oficerów i żołnierzy, oraz straty w materiale.

V. Major Biernacki oskarżony jest o to, że doradzał asystencyjnemu baonowi, aby odmaszerował z Plant i nie występował przeciw tłumowi.

TRAGICZNY WYPADEK AUTOMOBILOWY W WARSZAWIE.

(Telefoni od naszego korespondenta.)
Warszawa. 20 kwietnia. (zo) Wczoraj w Warszawie wydarzył się bardzo przykry wypadek automobilowy, którego ofiarą padło życie dziewięcioletniego chłopca, zaś drugi chłopak został ciężko ranny. Wypadek miał miejsce na Nowym Świecie. W chwili gdy ulicą jechało auto z wybitnym politykiem zagranicznym, z jadącego tramwaju wyskoczyło dwóch chłopców z gazetami. Szofer prowadzący auto, spostrzegłszy ich usiłował je wstrzymać, lecz ciężka maszyna i oślizły bruk na to nie pozwoliły, wskutek czego nastąpił tragiczny wypadek. Zebrany tłum usiłował zlyn czować szofera.

750 ZŁ. ZA PASZPORT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 kwietnia (zo). Wbrew zaprzeczeniom urzędowym, uporczywie utrzymuje się pogłoska, że opłaty za paszporty zagraniczne zostaną podniesione do 750 zł.

TRZECIA RATA PODATKU MAJATKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 kwietnia (zo). W tych dniach ukaże się rozporządzenie Ministerstwa skarbu o poborze trzeciej raty podatku majątkowego. Trzecia rata w wysokości jednej szóstej części całego podatku ma być wniesiona w czerwcu br. Zawiadomienia o wysokości trzeciej raty mają być doręczone płatnikom do 6 czerwca br. Od ustalonej wysokości trzeciej raty nie ma odwołania.

Z KOMISYJ SENATU.

Warszawa. 20 kwietnia. (PAT.) Połączona komisja senacka spraw zagranicznych i administracyjna obradowały w dniu dzisiejszym nad konkordatem. Wyjaśnień udzielał minister St. Grabski.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Wniosek senatorów Woźnickiego i Kępczyńskiego o odrzucenie konkordatu upadł znaczną większością głosów. Ustawę o zatwierdzeniu konkordatu przyjęto.

Przyjęto następnie rezolucje w sprawie zniesienia jurys stolae oraz w sprawie uposażenia duchowieństwa.

Rezolucję sen. Buzka w sprawie uregulowania stosunków do państwa innych wyznań, odesłano do opracowania wyłonionej specjalnej podkomisji.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad sprawozdaniem specjalnej podkomisji, wyłonionej do opracowania projektu ustawy o rozbudowie miast. W głosowaniu całą ustawę, ze zmianami, zaproponowanąmi przez podkomisję przyjęto.

Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia sejmowi do 1 października br. projektu ustawy o prawie zabudowy.

SUKCES JEŹDZCÓW POLSKICH W NICEI.

Warszawa. 20 kwietnia. (AW.) Według wiadomości z Nicei pierwszą i drugą nagrodę na tamtejszym konkursie hippicznym uzyskali oficerowie polscy. I tak: pierwszą zdobył rotm. Królikowski na „Pikadorze”, drugą również Polak na „Cezarze”.

O ZNIESIENIE CENTRALI KOMUNISTYCZNEJ W WIEDNIU.

Warszawa. 20 kwietnia (AW.) Z powodu zamachu w Bułgarii w londyńskich kołach politycznych krąży pogłoska o porozumieniu się wzajemnym państw europejskich w kierunku wywarcia nacisku na rząd austriacki, aby ten zlikwidował działalność centrali bolszewickiej w Wiedniu. Centrala ta jest bowiem motorem ruchu komunistycznego na Bałkanach.

Przegląd prasy.

(r.) Poseł Stroński pisze o stosunkach polsko - czeskich z powodu przyjazdu p. Benesza w „Warszawiance“:

Prawdą i niezmienną rzeczywistością, jak ziemia pod stopami i słońce nad głowami, jest to, że dwa najdalej na Zachód wysunięte narody słowiańskie, Polska i Czechy, sąsiadujące z Niemcami i od wieków na Drang nach Osten wystawione, twarde walczyć muszą o swoje miejsce życia w Europie Środkowej i o zabezpieczenie swego bytu niepodległego.

W obecnym okresie dziejowym, który szczęśliwie obu narodom wolność przywrócił, niepodległość Polski i niepodległość Czechosłowacji opiera się na Traktacie Wersalskim, a moc Traktatu Wersalskiego opiera się na tym nowym układzie sił politycznych, który on do życia powołał.

Wprowadzać samowolnie rozstrój w ten układ polityczny Europy po wojennej i niesnaskami narodów, które on do życia znowu powołał, ułatwiać odwet i przewrót byłoby prostym samobójstwem.

Dużo się dzisiaj mówi o ogólnym zabezpieczeniu. I rzeczywiście jest rzeczą konieczną, aby Państwa Sprzymierzone, które w czasie wojny tyle wspólnych ofiar poniosły, nie zatraciły łączności Europy Zachodniej z Europą Środkowo-Wschodnią, po obu stronach obszaru niemieckiego, dla utrzymania w mocy dzieła dokonanego. Ale przede wszystkim trzeba, aby sąsiadujące z sobą Państwa Sprzymierzone w Europie Środkowo - Wschodniej, która przez długi czas będzie najbardziej na burze wystawiona, spełniły porządnie tę część zadania, która do nich w pierwszym rzędzie należy, tj. wytworzyły w tej części Europy zwarty wał, nie zachęcający szczerbami i wylomami do uderzenia.

P. Minister Benesz przyjeździe do Warszawy, aby podpisać układy, ustalające współżycie gospodarcze i polityczne, a sam przyjazd jego jest wskazówką, że zrozumienie konieczności tego współżycia, ramię przy ramieniu, dojrzało w obu narodach.

Na ten sam temat pisze sen. Koskowski w „Kurierze Warszawskim“:

Ci, którzyby oczekiwali, aby z dwu punktów solidarności wyrosła bezsporna identyczność polityki o-

bu krajów sąsiedzkich, obu narodów bratnich, może chcą iść nieco za prędko. Co do nas rozumiemy, że same różnice położenia geograficznego Polski i Czech - Słowacji dyktują pewne różnice w sposobach ujmowania najważniejszych interesów zewnętrznych. Do tego dodać trzeba i różnice w strukturze wewnętrznej, zniewalające np. Czech - Słowację do szczególnej ostrożności tam, gdzie Polska takich zobowiązań moralnych nie ma. Nie zapominajmy wreszcie i o tem, że kraj przeważnie przemysłowy, jak Czech - Słowacja, widzi przed sobą inne trudności, niż przeważnie rolnicza Polska. I te wszystkie względy odbijają się, lubo nie bezpośrednio, ale niezawodnie na polityce zewnętrznej państw, wywołując odmienną taktykę postępowania nawet przy tożsamości celów.

Z punktu widzenia doraźnego wizyta p. ministra Benesza w Warszawie będzie, jak się spodziewamy, zrozumiana w świecie, jako dalszy etap tej konsolidacji nowego europejskiego porządku rzeczy, który jest przez jego wrogów przedstawiany za źródło fermentów międzynarodowych i ognisko zapalne, a który w rzeczywistości gwarantuje światu równowagę sił, hamulec dla wiecznie głodnych imperjalizmów i niezwykle rozwój ekonomiczny i kulturalny państw nowych i odnowionych. Fakt, iż dwa sąsiednie narody potrafiły tak szybko zatrzeć ślady często bolesnych konfliktów wzajemnych i dojść w bardzo ważnych punktach do porozumienia, w świecie, umiejącym myśleć politycznie a przezornie, niechybnie wzmochni przeświadczenie nie tylko o tem że traktaty powojenne były mądre i dobre, lecz również, że znajdują one obrońców, zdecydowanych do ich pilnowania przede wszystkim w interesie własnym, ale także w interesie ogólnego pokoju europejskiego i swobodnego rozwoju zasobów cywilizacyjnych europejskich.

Posel Stan. Kozicki zamieścił w „Prager Presse“, która z racji przyjazdu p. Benesza poświęciła okazały numer Polsce, artykuł o odbudowaniu państwa polskiego, z którego wyjmujemy następujący ustęp:

Wynikiem wojny europejskiej było nie tylko obronienie niezależności państw Europy zachodniej. Wynikiem tej wojny było powstanie na wschodzie całego szeregu państw

nowych i odnowionych, które stały się wyrazem dążeń narodów do nie zależności i zjednoczenia. Wśród państw tych obszarem i ilością ludności góruje państwo polskie. Nie to wszakże sprawia, że państwo to jest w pierwszym rzędzie symbolem nowego układu terytorjalnego i nowych stosunków politycznych w Europie, lecz to przede wszystkim, że położenie geograficzne państwa polskiego robi z niego czynnik decydujący w Europie środkowo - wschodniej.

Trwanie państwa polskiego w granicach zapewniających mu samodzielność polityczną i gospodarczą oraz niezależność od Niemiec jest warunkiem utrzymania się nowego układu, opartego na Traktacie Wersalskim. Każdy wylom, zrobiony w terytorjum lub w samodzielności państwa polskiego będzie wylomem w fundamentach gmachu nowej Europy. Osłabienie Polski prowadziłoby do runięcia w gruzy całego gmachu.

Na zrozumieniu prawd powyższych była oparta polityka większości społeczeństwa polskiego w czasie wielkiej wojny. Polacy rozumie li, że warunkiem zmartwychwstania Polski jest klęska państw centralnych, będących pod kierownictwem Niemiec. Złączyli swój los z Koalicją antyniemiecką i razem z nią wygrali otrzymując w wyniku wojny zjednoczenie ziem polskich i niezależność państwową.

Obecnie po wojnie — z jednej strony przyszłość państwa polskiego jest ściśle związana z utrzymaniem nowego układu stosunków, z drugiej zaś pierwszym warunkiem utrzymania tego układu stosunków jest istnienie silnej Polski. Taki stan rzeczy nie tylko wytwarza podstawę do sojuszu polsko - francuskiego, lecz także zmusza narody Europy środkowo - wschodniej do ściślej go i na daleką metę obliczonego współdziałania.

O p. Caillaux jako finansiste pisze „Głos Narodu“:

P. Caillaux jest nie tylko jako polityk, ale i jako minister skarbu dla prawicy francuskiej persona ingratis. Posiada on plany skarbowe tak śmiałe i nowe, że podatnik i posiadacz renty państwowej, który instynktownie boi się w systemie skarbowo - podatkowym wszelkiej nowości, patrzeć musi na niego z niepokojem. Jednak radykalizm skarbu wy p. Caillaux jest pojęciem bardzo

względem. Przed wojną radykalizmem takim był projekt wprowadzenia podatku dochodowego, który od 60-ciu lat istniał już przedtem w Anglii, a od kilkunastu lat w Austrii, Pruszech i Włoszech. Obecnie Francuzi burzą się na projekt podatku majątkowego, uważając go poprostu za zamach na prawo własności. Co by dopiero powiedzieli, gdyby zamiast p. Caillaux dostali takiego radykała, jak... Wł. Grabski...

Projekty skarbowe p. Caillaux wywołają niezawodnie żywą opozycję we Francji. Jeśli jednak doprowadzą do uzdrowienia skarbu i stabilizacji franka, to powołanie p. Caillaux okaże się krokiem pozytywnym. Dzisiaj i we Francji — jak w Polsce — skarb góruje nad polityką. Dlatego nie dziwny się tej nominacji i nie wyciągamy z niej niewłaściwych wniosków. Za politykę Francji ręką nam: Painleve, który podpisał w roku 1917 dekret tworzący polską armię we Francji i Briand, który w roku 1921 podpisał sojusz polsko - francuski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FIRMA

Juliusz Meinl

3370n **urządza**

we wtorek 21 b. m.

we filii

Lwów, ul. Sykstuska 33.

próbne gołowanie kawy.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI. 1)

FAŁSZYWE BOGI.

(Opowieść ze źródeł archiwalnych zacierpnięta).

Pierwszy dzień wiosny był pierwszym dniem obłędzenia pysznego Chateau Bleu-Miroir, którego wyniosłe mury — w zaułkach swych noszące twarde piętno poplecznej epoki pierwszych Capetów, na frontonie przemawiały już zrozumiałym dla młodych pokoleń językiem kapryśnych ozdób stylu Ludwika Piętnastego „Ukochanego“.

Wiosna 1793 roku zdobyła zamek Bleu-Miroir, ozdobę ustronnej dzielniccy Paryża.

Legion pędów i pączków, strumyki i potoki mieniących się w słońcu wód, wypelzłych z pod toniejących na dachach i gzymsach śniegów i lodów; mglista, lecz ciągle rozjaśniająca się różana toń niebios wspaniałego, młodzińczego poranka; wszystkie uroki świeżych zbuntowanych sił wiosny w zwycięskim saturnie wkraśli się do zacisznych opustoszałych komnat pałacu.

Z okienka na poddaszu wychyliła się jakaś młoda, ale zniszczona męką duchowych chorób, fanatyczna twarz prawego sankiulota. Suchotnicze usta wciągały z lubością falę ciepłego po-

wiewu, a niekształtne włóczę (złoty człowiek z ludu błysnęły w szerokim uśmiechu.

— Obywatelu, Apfelbaum — mówił „prawdziwy patriota“ do kogoś, znajdującego się w głębi podniebnej komnaty — Obywatelu, Apfelbaum, powiadam ci, że wiosna jest naszym sprzymierzeńcem w ruinowaniu tych starych murów podobnie, jak była sprzymierzeńcem rzymskich republikanów, mających walczyć z Kartaginą, zgnusiała w zimowych leżach Capui.

— Obywatelu, Nouveau-Riche — zaskrzeczał zapytany — ja potrzebuję ci powiedzieć, co równie łatwo przemienić się obywatelowi Brutusowi w Robespierre'a, jak i obywatelowi Cezarowi w Dantona. Musimy strzedz się samych siebie.

— Ale nie można ze strachu wzajemnie się wyrzynać.

— Nouveau-Riche, nie jesteś jeszcze dość pojętym moim uczniem. Nachemkes rozumie, to lepiej od ciebie.

— Nachemkes ma w żyłach swoich tę samą krew, co i ty, obywatelu.

— Tak i dlatego będziesz nas widział i na początku i na końcu tej rewolucyjnej komedji, bo my jedni umiemy najlepiej przestrzegać klasycznych prawideł jedności miejsca i akcji.

— Choćbyś miał nie doczekać trzeciego aktu, niemniej życzyć sobie widzieć obywatela Miączynskiego wstępującego dzisiaj na stopnie szafotu.

— A za nim iść winni nasi sąsiedzi, ten przebrany jezuita i ów compatrio-

te „obywatela generała“. Uważam, że dziś nie flirtuje już z panią gilotyną.

Trzask i łoskot, rozlegający się z komnaty przyległej przerwał rozmowę mistrza z uczniem; obaj przyglęśli uszami do ściany, starając się podsłuchać rozmowę spsiadów.

— Obywatelu Apfelbaum, nie rozumiem, co oni tam tak druzgoczą.

Nouveau-Riche oczywiście nie mógł się spodziewać, że w tej chwili sąsiad jego kruszył w mocarnych dłoniach przygotowane na opał bierwiona, a dokonawszy tej czynności, jał, już jakby tylko w celu wyładowania rozpiętej herkulesowy tors energii, kruszyć i zginać żelazne kraty okna.

— Przyjacielu, zachowaj siły do chwili, gdy dłoń twoja będzie trzymała szpadę, a nie zmokłe polano i rdzawe sztaby, groził ktoś miękkiem, delikatnym prawie kobiecym głosem.

— Dłoń, która dziś nie skruszy głąź, jutro, nie będzie zdolna do utrzymania szpady — odpowiedział powstrzymany w swych fizycznych ćwiczeniach, sąsiad, współrodak „obywatela generała“.

Był to poprostu tytan. Na sklepioną pierś gladiatora chyliła się głowa o bohaterским greckim zarysie, wykinty profil, fala czarnych nieco kędzierzawych włosów, chłopięce rumieńce i oczy przepelnione promieniami potężnej woli, patrzącej z poza zasłony melancholii i dźwięnej tęsknoty.

— Margrabio Bleu-Miroir, szczęwy jesteś, że mimo wszystko, nosisz

w sobie niezmierny skarb ideałów przekazanych ci przez pokolenia.

— Zazdrościsz mi?

— Chyba że nie. Wprawdzie muszę nieraz rozciąć na pierś, by wydobywszy z niej szkatułkę skarbu uczuć mych pradziadów, wymieniać brylanty na rubiny, którymi darzy mnie życie. Ale... to wszystko jedno: po rubinowej drodze powracam znów do skarbcza najczystszych brylantów. Czy nie uważasz, że się staję poetą?

— Dotąd byłeś tylko śpiewakiem, Monsieur de Laszczow. Wybuch śmiechu i za chwilę poddasze zapełniło się falą najpiękniejszego bohaterskiego tenoru.

Vive le son du canon...

Ca ira... ca ira!

Śpiewał nagle przerwał i zachmurzył się.

— Sacré! To jest chanson sanglante, a we mnie budzi się inna, którą nazwę Biało-Czerwona, czy Aamarantowa. Tak muszę widzieć śmierć Miączynskiego, abym tony mógł zawrzeć w słowach Margrabio, czy pójdziesz ze mną dziś na plac Rewolucji? Pamiętaj, że z tarasu des Feuillants doskonale widać Panią Gilotynę, bogate brzegi Sekwany i wejście na Champs Elysées. Pamiętaj (istotną Wodność)?

— Wolę rozmawiać z moim skarbem, niż z duchami, wychodzącymi z ciała na Placu Rewolucji.

— Z twoim skarbem?

— Tak.

(C. d. n.)

Niezależność cerkwi prawosławnej w Polsce

Święty Synod ekumenicznego patriarchatu w Konstantynopolu uznał — co powtarzać należy z dziesięciokrotnym naciskiem — autokefalię polskiej cerkwi prawosławnej. Komunikat, wydany w tej sprawie przez cerkiewne biuro prasowe przy prawosławnej metropolii w Polsce, był onegdaj przedmiotem dłuższej wzmianki na łamach naszego pisma. Dziś ciekawy ten komunikat cytujemy w dosłownym brzmieniu:

Najprzewielebniejszy metropolita Dionizy otrzymał pismo św. Synodu ekumenicznego patriarchatu w Konstantynopolu z 13. listopada 1924 roku, za Nr. 4588 o uznaniu prawosławnej cerkwi w Polsce za cerkiew autokefalaną.

W piśmie tem powiedziano jest, że św. Synod ekumenicznego patriarchatu uważnie rozpatrzył wszystko, co mu zostało zakomunikowane przez wyższą władzę duchowną o położeniu cerkwi prawosławnej w Polsce i o bezwarunkowej konieczności zorganizowania jej na podstawach zarządu autokefalanego. Św. Synod po zbadaniu i rozpatrzeniu w należyty sposób kwestji za aprobatą i błogosławieństwem Jego Świątobliwości ekumenicznego patriarchy Grzegorza VII, na posiedzeniu 11. listopada 1924 roku ostatecznie akceptował i zatwierdził autokefalię i niezależny ustrój cerkwi prawosławnej w Polsce, pobłogosławił i ogłosił w sposób kanoniczny prawosławną cerkiew w Polsce za cerkiew autokefalaną według stopnia, posiadającą wszystkie nieograniczone prawa autokefalanym prawosławnym cerkwi.

Zawiadamiając o tem, św. Synod dołącza swoje gratulacje i życzenia hojnych łask Bożych. Pismo komunikuje że jednocześnie został podpisany patriarchalny i synodalny — kanoniczny Tomos o tem postanowieniu, który będzie w krótkim czasie wręczony najprzewielebniejszemu metropolicie Dionizemu.

Najprzewielebniejszy metropolita Dionizy razem z pismem ekumenicznego konstantynopolskiego patriarchy Konstantyna VI z 15. stycznia r. b. za Nr. 201 otrzymał kopję pisma tegoż patriarchy z 13. stycznia br., wysłane go do zwierzchników wszystkich cerkwi prawosławnych, zawiadamiającego o uznaniu cerkwi prawosławnej w Polsce za autokefalaną.

To ostatnie pismo wskazuje przede wszystkim na polityczne i historyczne warunki, zmuszające cerkiew prawosławną w Polsce do przyjęcia organizacji autokefalaney i pozwalające jej wstąpić na tę drogę. Następnie pismo przytacza podstawy kanoniczne, na których opierając się patriarcha ekumeniczny uważał za pożądaną dać swoje błogosławieństwo i potwierdzenie autokefalaney, niezależnej organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce. W końcu pismo zawiadamia wszystkie cerkwie autokefalne, że „po wypełnieniu wszystkich formalności prawosławna cerkiew w Polsce została wyniesiona i zaliczona do cerkwi autokefalaney i uważana jest od tej chwili siostrą w Chrystusie konstantynopolskiej wielkiej Chrystusowej cerkwi oraz innych autokefalanym prawosławnym siostr — cerkwi”. Na zakończenie pismo wzywa zwierzchników wszystkich cerkwi autokefalanym oraz ich cerkwie do miłowania i dawania pomocy prawosławnej cerkwi w Polsce, jej głowie i zwierzchnikowi najprzewielebniejszemu metropolicie warszawskiemu oraz jego świątobliwemu synodowi.

Walka z niemczyzną w Polsce.

(Wiec poznański w obronie całości Ojczyzny. — Jednogłośny protest. — Obrona granic wymaga likwidacji niemczyzny na wszelkich terenach. — Najgroźniejsze memento. — Ewangelicy polscy. — Oszustwa hakaty. — „Die Zeit im Bild”. — Niemcy w Polsce w porozumieniu z Berlinem. — Apologia Bismarka na ziemi polskiej. — Czy właśnie polskie pozwolą na agitację hakaty?

Poznań w kwietniu.

W drugie święto odbył się w Poznaniu olbrzymi wiec na placu Wolności, gdzie przemawiali mówcy z najrozmaitszych obozów polityczn. zgodni jednak najzupełniej na punkcie obrony całości naszych granic i idący lawą przeciwko wszelkim zakusom na naszą całość. Pod hasłem: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”, zjednoczyły się wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie, a więc: Zw. Lud. Nar., Chrz. Stron. Narodowe, Młoda Polska, Ludowcy, Wyzwolenie, N. P. R., — słowem wszyscy bezwzględnie Polacy. Zabrakło zaś tylko, mniejszości niemieckiej, co jest zresztą najzupełniej zrozumiałem, oraz komunistów i t. zw. polskich socialistów, którzy, jak wiadomo, o wiele chętniej solidaryzują się w każdej sprawie z temi mniejszościami, i idą z niemi przeciwko interesom polskim, aniżeli w obronie tych ostatnich.

Co do rezolucji, powziętych na tym wiecu, możnaby zarzucić jednak pewien brak bardzo ważnego punktu. Nie przypomniano tam mianowicie władzom, że jedną z najważniejszych i najgroźniejszych potrzeb chwili obecnej w walce z zachłannością niemiecką jest radykalne przeprowadzenie likwidacji tego wszystkiego, co zlikwidować jeszcze można, a dalej, zabranie się energiczne do wykorzenienia wszelkich innych pozostałości po germanizacyjnej polityce rządu zaborczego.

Na samem pograniczu, po dawnemu zalega „żywy” wał niemieckich osadników i właścicieli majątków rycerskich. Całe wybrzeże Noteci jest w dalszym ciągu pomostem niemieckim, nie tyle oficjalnym, ile istotnym, łączącym Brandenburgię z Prusami Książęcimi szerokim i niemal nieprzerwanym pasem osad niemieckich. Pofundniowe powiaty Wielkopolski, oraz powiat Działdowski na Pomorzu i kilka innych jeszcze pogranicznych punktów, posiadają poważniejsze skupienia polskiej ludności ewangelickiej, dotychczas nie wyzwolonej jeszcze z pod władzy hakatystycznych, germanizujących pastorów pruskich. Cały szereg fabryk, zwłaszcza cukrowni, znajduje się po staremu w rękach akcjonariuszów niemieckich i, co za tem idzie, posiada zarządy niemieckie, gdzie Polacy, poprzyimowani tu i ówdzie dla formy, pełnią, co najwyżej, smutną rolę bezwolnych „strohmannów”, stanowiących parawan dla hakatystycznej akcji Prusaków.

Słowem, pomimo 7-letniego istnienia władzy polskiej, nie uczyniliśmy nic prawie, aby zrzucić z siebie to istotne jarzmo, ciężące nad nami prawie bez zmiany tak, jak za czasów niewoli pruskiej. Najgroźniejsze memento: przeszło 50% całego obszaru województw zachodnich wciąż znajduje się w rękach pruskich. Ten potworny fakt nie powinien ani na jedną chwilę wychodzić nam z pamięci i uwagi.

W życiu ewangelików polskich zaszedł fakt pomyślny, ale w rozmiarach swych tak skromny, że tylko w naszych stosunkach można się nim cieszyć. Oto w Bydgoszczy polski zbor protestancki uzyskał nareszcie wikariusza własnego. Nie posiada jednak kościoła, albowiem wszystkie budynki znajdują się w rękach niemieckich protestantów „antycznych”, nie dopuszczających do tworzenia gmin polskich wyznaniowych, z polskiem nabożeństwem i pastorami Polakami. W Bydgoszczy więc, ewangelicy Polacy, tak samo, jak i w Poznaniu zresztą, muszą korzystać z gościny „staroluteran” i w ich kościołach modły swe odprawiać, pod-

czas, gdy cały szereg zborów niemieckich, pozbawiony owieczek, stoi pustkami.

Z okazji otwarcia wikariatu polskiego w Bydgoszczy został przypadkowo ujawniony fakt, świadczący o istnieniu zorganizowanej szajki hakatystów, grasującej swobodnie po Polsce i zbierającej podstępnie fundusze na swoje antypolskie cele. Pewien bogaty fabrykant z Łodzi przyznał się, że corocznie ściągając z niego okazałe składki na kształcenie pastorów ewangelickich na uniwersytetach niemieckich, gdyż „są to jedyne szkoły wyższe, przygotowujące zastępy duszpasterzy protestanckich”.

— Czemu nie postaracie się założyć w Polsce fakultetu protestanckiego, aby pastrowie mogli w kraju się kształcić? — zapytał ów fabrykant.

— Jakto? — odpowiedziano mu. Przecież w Warszawie przy uniwersytecie istnieje już od lat paru taki wydział, ale Niemcy bojkotują go.

— Doprawdy? A to oszuści dopiero, — odparł fabrykant. Ani słowa mi o tem nie wspomniano, owszem wyraźnie podkreślano zupełny brak takiej instytucji.

Barada hakatystów działa rozmaicie. Jednym mówi się, że niema wcale fakultetu teologicznego, innym, że jest niekompletny, jeszcze innym, że znajduje się pod wpływem „papistów” (?), — zależnie od inteligencji i uświadomienia danego osobnika.

Wogóle należy zaznaczyć, że sprawa ewangelików Polaków jest u nas zbyt lekko traktowaną i niedoceniają należycie akcji germanizatorskiej, jaką do dziś dnia pastrowie, nieznający nieraz całkiem języka polskiego, a pomimo to pracujący w parafiach czysto polskich, prowadzą z całym zapalem. Do dziś dnia katechizacja dzieci polskich przeważnie odbywa się po wsiach w języku niemieckim i w rezultacie, dzieci te, wstępując na wyższe szczeble kultury, po dawnemu zazwyczaj się wstydzili swego „chłopskiego”, języka polskiego, parzucąca go i stają się Niemcami.

Na zakończenie obrazu panoszenia się niemczyzny na ziemiach polskich, fakt następujący.

Leży przedemną „Die Zeit im Bild” — Beilage zum „Posener Tageblatt” Nr. 31 z r. 1925. Na ostatniej stronie znów widnieje napis: „Buchdruckerei und Verlagsbuchhandlung Berlin S. 42, Oranienstrasse 140—142. Verlagsleiter: Director Fritz von Lindenau. Verantwortlicher Redacteur: Dr. Erich McGne, Charlottenburg 2.

Co to jest? Czy „Posener Tageblatt” drukuje się w Berlinie i czy odpowiedzialnego redaktora tam mamy szukać? Nie. Sprawa bardzo prosta. Istnieje centralne niemieckie, hakatystyczne wydawnictwo, z redaktorem „odpowiedzialnym” (nie wiadomo tylko przed kim?) poza granicami Polski, ale zatrudniającym swoim wściekłym jadem pruskiej nienawiści niemieckich czytelników w obrębie Polski. Bo treść tych dodatków jest całkiem wyraźna. Niedawno jeden z nich poświęcony był całemu Mazowszu pruskiemu, przedstawianemu, rzecz prosta z najohydliwszymi kłamstwami, skierowanymi wprost przeciwko Polsce i polskiemu narodowemu kierunkom. Teraz znów, Nr. 13, poświęcony jest głównie Bismarkowi

i zapełniony artykułami o wcale nie-dwuznacznej antypolskiej treści. I cóż na to władze polskie?

Włodzimierz Dworzaczek.

Zruchu wydawniczego

* „Skaut”, kwietniowy numer czasopisma harcerskiego, wychodzącego we Lwowie pod naczelną redakcją prof. Wł. Kucharskiego, jako organ Zarządu Oddziału lwowskiego ZHP., zasługuje pochwycząc od zewnętrznej szaty na baczną uwagę. Treść numeru rozpoczyna artykuł powitalny na V. Zjazd Walny, który 17 i 18 bm. obraduje we Lwowie, poczem szereg artykułów poświęca redakcja św. Jerzemu, jako patronowi skautingu, wysnuwając z legendy o św. Jerzym szereg wskazówek dla dzisiejszej chwili i dla umotywowania piętego prawa harcerskiego. Szczególniej pełen głębokich wskazań jest artykuł prezesa Rady Naczelnej dha Strumilli. Artykuł pt. „Rocznice” daje temat do pogadank historycznych na kwiecień, a rozprawka pt. „O kolebkę naszego ruchu” pragnie dowieść, że Lwów zapoczątkował ruch harcerski na ziemiach polskich przed 15 laty. Dokończenie nowelki „Obrzydliwa historia”, sprawozdanie „Z letnich wędrowek”, artykuł techniczny „Jak budować namiot?”, „Wiadomości harcerskie”, „Dział sportowy”, „Z naszego życia” itp. dopełniają całości udatnego numeru. Nie brak i aktualnej wierszowanej zachęty do wyciezek, oraz programu szczegółowego Walnego Zjazdu dla informacji czytelników. Numer bardzo starannie ułożony, zdobi szereg rycin i ilustracji. Na plan pierwszy wybija się winieta tytułowa ze św. Jerzym, walczącym ze smokiem. Wykonał ją dla „Skauta” p. A. Łolooz, wykazując niepośledni talent rysunkowy o szerokim rozmachu. Niemniej oryginalna jest klisza, wyobrażająca św. Jerzego na kuli ziemskiej, którą otaczają dokoła skauci. Reprodukacja Holdu pruskiego Matejki w czterechsetną rocznicę i klisze obozowe, oraz odezwa Ligi pracy — oto bogaty układ kwietniowego „Skautu”, który dowodzi, że przy wysiłku i dobrej woli kilku współpracowników można stworzyć całość piekłą i zajmującą, szarmonizowaną i pouczającą, pełną swoistej barwy a dla młodzieży polskiej bardzo cennej. To też nietylko brać harcerska powinna pismo swoje czytać jednym tchem. — „Skaut” jest pismem, które zainteresować może wszystką młodzież i nawet dla starszych może być sympatyczną lekturą. Władze szkolne powinny „Skaut” polecić dla czytelników szkolnych, a najmniejsi rodzice powinni go zaprenumerować dla swoich dzieci, jeśli dbają o zdrową dla nich lekturę. (at.)

* „Rolnik” w szacie godowej. Wychodzący we Lwowie tygodnik rolniczy „Rolnik” organ Towarzystwa Gospodarskiego wystąpił na Wielkanoc „w szacie godowej”.

Sama okładka, ozdobiona fotograficzną odbitką pastwisk na naszych poloninach chwytą za oko i zachęca do badania treści. Treść ta przyozdobiona licznymi ilustracjami zawiera bardzo wszechstronne i z postępem wiedzy idące omówienia pastwisk trwałych — sprawy tak niezmiernie ważnej zwłaszcza dla Małopolski, gdzie w wielu okolicach gospodarstwo rolne musi się opierać na hodowli.

„Rolnik” pod redakcją znanego i zasłużonego w dziedzinie rolniczej prof. Bronisława Janowskiego, rozwija się wprost znakomicie. Świadczy o tem nie tylko wielotysięczna liczba prenumeratorów, ale także żywy udział w bitnych sił agronomicznych, tak teoretyków, jak praktyków, którzy zasilają stale „Rolnika” swoimi artykułami. Do ożywienia treści przyczynia się obszerny dział „pytań i odpowiedzi”, w którym wypowiadają swe poglądy różni autorzy, udzielając rad i wskazówek we wszelkich działach gospodarstwa rolnego i hodowli.

Z uznaniem podnieść trzeba, że na tej wyżynie użyteczności nie stanęło dotąd żadne zawodowe pismo w Polsce. D.

Herbata RIEDLA

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Polskie Towarzystwo Politechniczne.

Polskie Towarzystwo Politechniczne rozpoczęło dorocznym walnym zgromadzeniem odbytem w dniu 1 kwietnia br. 48 rok swego owocnego istnienia. Wiceprezes inż. Fr. Blum, witając zgromadzenie dał swym przemówieniem pogląd na działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. Wskazał na jego rozwój, wzrastającą liczbę członków oraz na nowe horyzonty pracy inżynierów w odrodzonej Ojczyźnie, — ponadto wskazał na cele Stałej Delegacji Polskich Zrzeszeń Technicznych, która reprezentując 21 towarzystw technicznych, zajmuje wybitne stanowisko i współdziała w organizacji władz technicznych oraz zawodowych szkół technicznych. Poza tem naukowa organizacja pracy współdziała w podniesieniu naszego przemysłu i dąży do rozbudowy tego przez wojnę zaniedbanego pola pracy. W najbliższym czasie odbędzie się w Lublinie zjazd Stałej Delegacji PZT. z porządkiem dziennym „Ustawa o Izbach inżynierskich” i „Ustawa o wykonywaniu zawodu inżynierskiego”. We wszystkich tych sprawach podjęło PTP. inicjatywę i włożyło wiele pracy organizacyjnej. Na końcu swej przemowy skreślił wiceprezes inż. Blum dzisiejszy stan przemysłu i handlu odnośnie do przeprowadzonej stabilizacji waluty polskiej zaznaczając, że z ufnością możemy patrzeć w przyszłość, że wступujemy w nowy okres pomyślnego rozwoju pracy technicznej w Polsce.

Sprawozdania wydziału za rok 1924, tudzież komisji rewizyjnej zostały przyjęte do wiadomości, poczem wszyscy zebrani wyrazili prezesowi Rybickiemu i wydziałowi za ich owocną pracę serdeczne podziękowanie. Następnie przystąpiono do wyboru wydziału, w skład którego weszli: inż. Stanisław Rybicki, jako prezes, inż. Fryderyk Blum i dr. Otto Nadolski, jako wiceprezesi, oraz następujący członkowie: inż. E. Bratro, inż. E. Bronarski, inż. A. Broniewski, inż. K. Dutczyński, inż. K. Engel, inż. T. Gajczak, prof. M. Huber, inż. J. Jaskólski, inż. S. Kozłowski, prof. A. Kühnel, prof. D. Krzyczkowski, dr. M. Matakiewicz, inż. M. Mazur, inż. F. Południowski, inż. W. Sadel, i prof. K. Zipser.

Następnie walne zgromadzenie uchwaliło zmianę niektórych postanowień statutu Towarzystwa na podstawie referatu prof. Zipsera, poczem wniosek o odtworzenie fundacji in. Gostkowskiego, która skutkiem dewaluacji doznała zmniejszenia, do wysokości 4000 zł., oraz upoważniło wydział do regulowania wkładów miesięcznych zależnie od potrzeb Towarzystwa. Na tem obrady zakończono.

DR. STANISŁAW PILCH.

Nowsze przekłady Platona.

Znaczenie Platona w dziejach myśli europejskiej jest ogromne, bo ten genialny uczeń Sokratesa wywierał niezwykły czar na umysły późniejszych pokoleń. Dogmatyzm jego podzielał silnie na wielu Ojców Kościoła i filozofię scholastyczną. U niektórych przyrodników średniowiecza stwierdzono wpływ grecko-arabskiego neoplatonizmu i jego metafizyki światła, znanej również naszemu Witelonowi w XIII. w., a potem Kopernikowi przez Platoników w czasach odrodzenia. Wówczas platonizm był poniekąd religią ludzi, rozmiłowanych w kulturze starożytnej, roztaczał urok na życie publiczne i prywatne, oddziaływał na poczucie piękna, na życie uczuciowe i ową sztukę towarzyskiego życia, które kwitło bujnie w krajach romańskich, a za ich przykładem także

■ Naprawę dywanów wszelkiego rodzaju
uskutecznią w jaknajkrótszym czasie
:: po cenach najniższych ::
PIERWSZA POLSKA WYTWÓRZNIA DYWANÓW

Karola Litwinowicza
Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 18, parter.

Gimnazjum polskie w Olsztynie.

Niedawno dzienniki przyniosły wiadomość, że w mieście Olsztynie, w południowej Warmji organizują się polskie gimnazjum prywatne, które ma być otwarte we wrześniu br.

Jest to wiadomość bardzo ważna, bo na terenie Prus Wschodnich, wśród Warmiaków i Mazurów ma zapłonąć ognisko kultury polskiej i myśli narodowej. Dlatego całe społeczeństwo polskie powinno poprzeć usilnie realizację tego planu, zdając sobie jasno sprawę z tego, że chodzi o rzecz wielką.

Polska praca oświatowa i społeczna na terenie Warmji i Mazurów była i jest bardzo ciężka i trudna. Rozpoczął tę pracę w pierwszej połowie wieku XIX. pastor Herman Gizewjusz, pochodzący według wszelkiego prawdopodobieństwa z polskiej rodziny Giżycy.

Po ukończeniu wydziału teologicznego Uniwersytetu w Królewcu objął posadę kaznodziei i pastora w parafii polskiej w Ostródzie. Na tem stanowisku zapoznawał się z ludem, piśmiennictwem i historią polską, nawiązał stosunki z uczonymi Poznania, Krakowa i Warszawy, i stał się gorliwym obrońcą polszczyzny, walcząc z germanizacją za pomocą szkoły, kościoła i urzędu.

Największą wszakże zasługą Gizewjusza było założenie w Elku w r. 1842 pisma ludowego dla Mazurów pt. „Przyjaciel Ludu Elekci”.

Gizewjusz gorąco przez lud mazurski kochany, został w r. 1848 wybrany deputowanym z Ostródy na sejm do Berlina. Wszakże niebawem zaniemógł i żywot swój zakończył dnia 7 maja 1848 roku.

Po śmierci Gizewjusza ustalił właściwie ruch narodowy na Mazowszu pruskim. Germanizacja zaczęła wzmagać się coraz bardziej, czyniąc straszną wyłomę w stanie polskości na terenie Prus Wschodnich. Lud mazurski, ewangelicki, ciemny, ślepo idący za swymi katami, począł się publicznie wyrzekać swego pochodzenia. Miano Polaka stawało się najgorszym wyzwiskiem i hańbą dla polskiego Mazura. Renegaci poczęli głosić otwarcie że duch polskiego Mazura zamiera, a umierającemu nie trzeba przeszkadzać.

Zdawało się, że dzieło wynarodowienia Mazurów i Warmiaków jest na ukończeniu, gdyż nawet z mównicy sejmiku pruskiego poseł centrowy Boroński w r. 1885 ogłosił światu, iż na Mazurach polskość zanikła a na Warmji za pięć lat nabożeństw i kazań polskich nie będzie więcej potrzeba.

To publiczną wyznaczenie i przypie-

czętowano dokonanie dzieła germanizacji odbiło się echem po ziemiach polskich trzech zaborów. Skierowało ono oczy społeczeństwa polskiego na zaniedbane — jak wydawać się mogło — cmentarzysko polskie na Warmji i Mazurach, i było bezpośrednią przyczyną wszczęcia akcji zmierzającej do ratowania choćby resztek polskości na zagrożonej placówce. Z pomocą grona Polaków z Poznańskie go założył w roku 1886 Warmjak i nauczyciel pruski Jan Liszewski z Olsztyna „Gazetę Olsztyńską”, która podjęła otwartą walkę z niemieczyzną. Zawrzało nowe życie na Warmji...

Z pomocą inteligentniejszych jednostek jak Andrzeja Samulowskiego, Szczepanowskiego i innych, założono kilka towarzystw polskich, zorganizowano po wsiach liczne biblioteki. Redakcję „Gazety Olsztyńskiej” objął Seweryn Piętny, człowiek młody, pełen zapału, i poświęcenia dla sprawy. Lud zaczął chwycić za pisma i książki polskie.

W obozie centrowo-niemieckim powstał niepokój. Z ulicy, lokali, kościoła, ambony i konfesjonuły sypały się gromy na lud polski i jego przewodników. Zaczęto wydawać „Warmjaka” pismo centrowe w polskim języku, założone dla ubicia „Gazety Olsztyńskiej”.

Jednak lud polski w Warmji zaczął się już budzić z letargu i coraz większy zastęp gromadził się w obozie polskim wokoło „Gazety Olsztyńskiej”. Walka toczyła się coraz gorętsza. Przybywało pracowników z grona rozbudzonych Warmjaków. Wiece, zebrania, teatry i zabawy wprowadzały ludność na drogę polską. Równocześnie i na Mazurach poczęto budzić z letargu ludność polską.

Germanizacja Mazurów ewangelików postąpiła jednak już znacznie dalej i nie tak łatwo można było oczekiwać rezultatów pracy oświatowej i narodowej, tem więcej, że stała temu na przeszkodzie różnica wiary.

Wielkie zasługi na polu pracy oświatowej i narodowej wśród Mazurów Pruskich położył mecenas Antoni Osuchowski z Warszawy. Za jego staraniem zaczęła wychodzić w Elku w r. 1894 „Gazeta Ludowa”, pod redakcją Bahrskiego, rodowitego Mazura.

Jak na Warmji tak też i tu pismo polskie przez dobrą polemikę i umiejętną redakcję zjednało sobie znaczny zastęp czytelników. Uprawiano agitację drobną po domach przez szerzenie pism ulotnych i kalendarzy. Mimo przeszkód pastorów i junkrów, oraz zaciekłości przesiąkniętych germaniza-

cją urzędników i nauczycieli liczba zwolenników ruchu polskiego rosła.

Utworzona t. zw. „Mazurska Partia Ludowa” zaczęła rozwijać ożywo na działalność polityczną. Taki stan rzeczy trwał do wielkiej wojny, która germanizację przerwała.

Przyszedł czas plebiscytu a nie-szczesny jego wynik spowodował ogólne przygnębienie i rozprężenie polskiej pracy oświatowej. Jednak te chwile smutne już mijają; szeregi działaczy polskich na Warmji i Mazurach łączą się i skupiają — i praca polska zaczyna się znowu rozwijać. Powstają „Towarzystwa Młodzieży”, „Towarzystwa Ludowe”, „Towarzystwa kobiet”; na Warmji rozwija się już ruch harcerski. Na podkreślenie zasługuje piękna działalność polsko-katolickiego Towarzystwa szkolnego na Warmji.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Olsztynie będzie wielkim krokiem naprzód na polu uświadczenia narodowego ludności polskiej w Warmji i na Mazurach.

O stanie pracy polskiej na terenie Prus Wschodnich wyraża się w ten sposób mecenas Antoni Osuchowski.

Po długich staraniach otrzymaliśmy pozwolenie na założenie prywatnego gimnazjum polskiego w Olsztynie, dotychczas wszakże z powodu różnych trudności gimnazjum to nie zostało jeszcze otwarte. Miejmy nadzieję, że pierwsza klasa szkoły będzie we wrześniu otwarta.

Staramy się nadto o pozwolenie na zakładanie szkół powszechnych, choćby prywatnych, co jest połączone z wielkimi trudnościami.

W roku 1906 kupiłem dom w Szczytnie, założyłem pismo pt. „Mazur”. Tytuł pisma tego po niefortunnym plebiscyście został przemianowany na „Mazurski Przyjaciel Ludu”, wychodzi dwa razy na tydzień, drukowany szwabachą i walczy o prawa ludu mazurskiego. Posiadamy także bibliotekę książki są chętnie przez Mazurów przyjmowane i czytane.

Wspomnieć należy o tem, że mecenas Antoni Osuchowski jest założycielem „Towarzystwa opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą imienia Adama Mickiewicza”. Gimnazjum polskie w Olsztynie — to czyn czcigodnego i szanowanego mecenasa Antoniego Osuchowskiego.

Spółceństwo polskie musi — w swoim własnym interesie poprzeć akcję oświatową w Warmji, na Mazurach i na Powiślu. Warunkiem powodzenia tej akcji jest przede wszystkim zainteresowanie się nią przez całe społeczeństwo, które powinno ocenić to, że pozyskanie Mazurów Pruskich dla polskości, — jest zbliżeniem Polski do morza, jest zabezpieczeniem północnej granicy państwa — jest zabezpieczeniem naszego Pomorza.

Na zakusy niemieckie, zmierzające do oderwania naszego Pomorza — od powiedzmy silną i zwarta akcją naszą oświatową na Warmji i Mazurach.

Dr. Jan Rogowski.

wśród Polaków. W literaturze polskiej w. XVI. i XVII. stwierdzić można niemały wpływ Platona.

Przekłady dzieł jego przypadają u nas dopiero na drugą połowę XIX. w. Najdawniejszym u nas tłumaczem Platona (według ks. Pawlickiego, Historia filozofii greckiej) był prawdopodobnie Kozłowski, który w roku 1845 (w Warszawie) wydał przekład Apologii, Kritona i Fedona, stylem gładkim, dającym niezłe wyobrażenie o greckim oryginale. W latach 1858—1863 pojawiły się w Poznaniu i w programach gimnazjum ostrowskiego przekłady przeważniej części dialogów platońskich z pod pióra Ant. Bronikowskiego. Nie mają one ani wstępów objaśniających ani dostatecznych adnotacji, a tak niewolniczo trzymają się oryginale, że bez niego nie mogą być zrozumiałe. Z pracy, tak wielkiej, szerza publiczność nie miała pożytku.

Po Bronikowskim nikt nie podjął się tłumaczenia tak wielu dzieł Platona; tylko niektóre dialogi pojawiały się od czasu do czasu w szacie pol-

skiej. I tak nakładem Kasy pomocy im. Mianowskiego w „Bibl. filozoficznej” ukazała się w r. 1885 „Obrona Sokratesa” w tłumaczeniu Ad. Maszewskiego (II. wyd. 1889), w r. 1888 „Filebos” w przekładzie Br. Kasinowskiego, a w r. 1909 „Biesiada (Symposion). dialog o miłości”, przełoż. przez Stefana Okołowa. Przekłady są staranne i gładko się je czyta.

Na pochlebny wzmiankę zasługują także tłumaczenia dyr. gimn. w Krakowie, Stan. Siedleckiego, który w latach 1879/81 przyswoił naszemu językowi Gorgiasa, Lachesa, Apologię i Kritona, Protagorasa i Eutyfrona. Zrażony jednak zarzutami, podnoszonymi przez różnych krytyków, zaniechał tej tak pożytecznej pracy.

Grono tłumaczy Platona powiększył w ostatnich czasach prof. Władysław Witwicki. Z pod jego pióra ukazał się najpierw przekład „Uczty” w wydawn. Symposion (pod redakcją Leop. Staffa we Lwowie, nakł. Polonickiego). Trzy wydania w tej samej firmie od r. 1909 świadczą najlepiej o

poczytności dzieła, nieobliczonego na szerokie kofa czytelników. We wstępie i objaśnieniach do tego przekładu okazał się prof. Witwicki wytrawnym znawcą filozofii greckiej, dzieł Platona i Arystotelesa.

Wydawnictwa dalszych przekładów dzieł Platona z pod pióra prof. Witwickiego podjęła się Książnica Polska TNSW., nadając im formę bardzo piękną. „Fajdros”, którego przekład tłumacz odczytywał na dwu posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozof. we Lwowie w zimie 1918/19, pojawił się w r. 1918 (II. wyd. w cztery lata później). W r. 1920 wyszedł z druku II. tom (Eutyfron, Obrona Sokratesa i Kriton), w r. 1921 trzeci tom, obejmujący Hippiasza Mniejszego oraz Ijona; jako czwarty tom pojawił się w następnym roku „Gorgiasz”, w rok później „Protagoras: jako V. tom, w r. 1924 „Uczta” jako tom VI., wreszcie świeżo tom VII. „Fedon”.

Dok. nast.

Nakrycie gniazda szerszeni.

„Proświta“ na usługach akcji dywersyjnej.

Jak donosiliśmy na Wołyniu urządziły władze nasze wielką obławę, której niespodziewanym wynikiem było natknięcie się na szereg organizacji bolszewickich, które miały swą centralę w Rosji. W związku z tem aresztowano prawie 500 osób, z których połowa przyznała się do pracy w organizacji dywersyjnych. Za „Kurjerem Warszawskim“ przytaczamy szereg szczegółów w tej sensacyjnej sprawie.

Na szczątkach likwidowanej w roku 1924 partji ukraińskiej socjal-demokratycznej, zbolszewiczałe żywiły ruskie rozwinęły konspirację dywersyjno-bandycę pod nazwą „Komunistyczna partja zachodniej Ukrainy“. Akcja ta obejmowała całą przestrzeń Wołynia, choć najmocniej ujawniła się w pow. włodzimierskim. Agitatorzy bolszewicy dążyli do wywołania szeregu ruchawek, pod postacią napadów bandyckich na posterunki policji i instytucje rządowe. Akcja miała być stopniowo przenoszona i na miasta. Kierownictwo tej zbrodniczej działalności w pow. włodzimierskim znajdowało się w samym mieście powiatowym, w najbliższym sąsiedztwie miejscowej „Proświty“. Na czele stał b. oficer rosyjski, a również porucznik b. armji petlurowskiej, niejaki Wiktor Krajc. Charakterystyczne, iż ten b. kierownik kontrwywiadu petlurowskiego, pracujący za pieniądze bolszewickie, swego czasu osobiście rozstrzelał szereg bolszewików. Najbliższym jego pomocnikiem był sekretarz włodzimierskiej „Proświty“, Dawid Bilecki. Bandyci dywersyjni utworzyli tzw. „brygadę“, która znowu dzieliła się na „rejon“, te znowu na „jaczejki“, „jaczejki“ zaś miały dostarczać „rot“ bandyckich. Dowództwa „rejonów“ mieściły się w większych skupieniach wiejskich, a „jaczejki“ w mniejszych wsiach.

Uczestników do tych band rekrutowano obietnicą rozdziału ziemi dworskiej i łupu, zrabanego podczas akcji bandyckiej. Akcja rozszerzana była przy pomocy „Proświt“, które pod pozorem działalności kulturalno-oświatowej, prowadziły agitację komunistyczną. W rezultacie podobno mają one być w najbliższym czasie zamknięte.

W przymierzu z tą komunistyczną organizacją ruska, działały bolszewickie organizacje żydowskie w pow. włodzimierskim i miejscowi „konsomolcy“.

Członkowie zwerbowani do organizacji, musieli składać przysięgę na wierność czerwonej sztandarowi, samą zaś rolę przysięgi wypowiadali z dłońmi, złożonemi na symbolicznej broni. Ciekawy przytem jest sam tekst przysięgi. Ślubowanie odbywało się według mniej więcej takiego tekstu: „Klnę się, oto, na tę broń, że na lądzie, wodzie i w powietrzu zawsze wierny będę czerwonemu sztandarowi i że ze wszelkich sił swoich, gdziekolwiek się znajdę, słowem i czynem dążyć będę do tryumfu i całkowitego zwycięstwa międzynarodowego proletariatu nad starym światem burżuazyjnym“...

Broń dla dywersantów miała nadejść z za kordonu. Akcja właściwa miała się rozpocząć w pierwszych dniach kwietnia, choć termin wystąpienia odkładano kilkakrotnie.

Ciekawa była przeżorność bandytów, którzy zawczasu przygotowali plan całej przyszłej administracji bolszewickiej w pow. włodzimierskim i zawczasu „mianowali“ nietylko naczelnika powiatu, komendanta milicji, lecz również, spodziewając się rabunku podczas opanowywania miasta „mianowali“ komisarza, który miał się zająć ochroną banków i kasy skarbowej! Na stanowisko bolszewickiego burmistrza powołany był niejaki Stepaniuk, dotychczasowy sekwestратор

Sensacyjny dramat wielkowiejski z zakulis kir a pod tytułem:

dramat w 8 akt. **DUSZE NA SPRZEDAŻ** dramat w 8 akt.

Film nagrodzony na międzynarodowej wystawie w Medjolanie. Jeszcze tylko Krótki czas w KINIE „L. E. W.“ n3375

w magistracie włodzimierskim (obecnie aresztowany).

Aresztowania członków tej organizacji rozpoczęły się dnia 1 kwietnia. Polecenie kierownictwa likwidacji całej bandy włodzimierskiej otrzymał, znany na Wołyniu, wywiadowca S. Zaremba, który oddawna miał oko na całą organizację i w znacznej mierze przyczynił się do pomyślnej likwidacji spisku. W przeddzień aresztowań nadejechały do Włodzimierza transporty policji z Kowla, oraz oddział asystencyjny wojskowy. Spiskowcy bandycy byli widocznie przez kogoś z War-

szawy uprzedzeni o spodziewanych aresztowaniach, gdyż wielu z prowodyrów schwytano już na stacji, kiedy mieli zamiar z Włodzimierza uciekać. Część schwytano w chwili, kiedy wybierali się do domu w podróż. Ujęto we Włodzimierzu niemal wszystkich najbardziej wybitnych prowodyrów. Ujęty również Krajc, zdążył jednakże zniszczyć spisy członków i plany akcji. Przesłuchiwanie bandytów trwało przez czas dłuższy. Część z nich pozostaje w więzieniu miejscowym, część przetransportowano do więzienia łuckiego.

U wschodniego sąsiada.

(Na podstawie bezpośrednich informacji).

Mniejszości narodowe na Ukrainie.

Centralna Komisja Nar. Mniejszości przy W. U. C. K. U. opracowała sprawozdanie ze swej działalności za okres od 1. października 1924 do 1. kwietnia 1925. Ze sprawozdania tego wynika, że Ukraina posiada 2,383.000 narod. mniejszości, z czego żydów 1,554.000, Niemców 363.000, Polaków 239.000, Bułgarów 87.000, Czechów 11.000, Białorusinów 14.000.

Działalność wśród nich polegała przede wszystkim na szerzeniu zasad komunistycznych i wciąganiu do instytucji sowieckich. Najmłodniej postępuje praca wśród Niemców i Polaków. Pierwsi emigrują bardzo licznie, co zdaniem komisji złożyć należy na karb „przyczyn agrarnych, religijnych i agitacji wrogich elementów“. Wśród Polaków zaś nadzwyczaj opornie postępuje rozdział szkoły od kościoła.

Kłopoty z przemysłem i handlem.

Sytuacja na sowieckim rynku handlowym jest dziś bardzo ciekawa. Oto przemysł, choć niedociągnięty nawet w przybliżeniu do norm przedwojennych, cierpi na hyperprodukcję, brak zbytu i zastój. Następstwem tego jest redukcja płac robotniczych i bezrobocie, przybierające rozmiary wprost krytyczne.

Powody tego zjawiska leżą przede wszystkim w braku siły i chęci kupna u spożywczy. Miasto jest w wysokim stopniu zubożałe, a wieś, na którą w pierwszym rzędzie liczy przemysł sowiecki, dotknięta nieurodzajem i obłożona nadmiernymi podatkami, nauczyła się obchodzić bez fabrykatów. O stanie wsi najwymowniej świadczy cyfra, przytoczona przez Rykowa na ostatnim gubernjalnym zjeździe w Leningradzie, że 40 proc. gospodarstw chłopskich nie posiada koni.

Drugim powodem zastoju w obrocie handlowym jest wadliwa organizacja handlu. Opiera się ona, jak wiadomo, na systemie kooperatyw, subwencjonowanych i kontrolowanych przez państwo, a prawnie monopolizujących cały obrót towarowy. Kooperatywy te znalazły się dziś w opłakanym stanie. Skłapy subwencje państwo we nie mogą nawet opędzić kosztownej administracji. Kooperatywy wiejskie zmuszone są dawać na kredyt, a nie mogąc później odebrać swych wierzitelności, pozostają bez towaru i bez gotówki. Na ogół towar w kooperatywach jest droższy i gorszy niż u pokątnych handlarzy. W korespondencjach „sielkorów“ bardzo często spotyka się narzekania, że cała wieś swe zapotrzebowanie pokrywa u „pokątnego lichwiarza“, gdy spółdzielnia wiejska stoi pustką.

Kryzys przemysłowy zmusił wreszcie sowiecy do zajęcia się zagadnie-

niem wprost u podstaw. Pierwszym krokiem było obniżenie cen fabrykatów i rzućenie ich do kooperatyw na dogodnych warunkach kredytowych. Mimo sprzedawania poniżej kosztów produkcji zatoru towarowego nie udało się usunąć. Drugim etapem tej kampanji — również niedostatecznym — było przyznanie ulg podatkowych właścicielom, celem podniesienia ich siły kupnej. Trzecim etapem — dziś wprowadzanym — jest przyciągnięcie prywatnego handlu i kapitału.

Ta kwestja jest szczególnie drażliwa ze względu na opozycję niektórych ortodoksów komunistycznych, którzy nie mogą się pogodzić z legalizowaniem tego, co do niedawna było czynnem niemal kontrrewolucyjnym. Z drugiej strony twarda konieczność zmusza oficjalnych obrońców nowego kierunku do wysyłania całej dialektyki celem wykazania, że „wykorzystanie“ kapitału prywatnego na rzecz państwa nie jest ani nowym kursem, ani zdróżnym.

Przed paru dniami odbyła się w sali opery charkowskiej publiczna dyskusja na temat prywatnego handlu. Jeden z mówców, zastępca Ludow. Komisarza Handlu wewn. — starał się uzasadnić te konieczności państwowe. „Państwo — mówił — posiada w swem ręku jedynie naczelną pozycję życia gospodarczego. Są niemi monopol handlu zagranicznego, aparat podatkowy i główne gałęzie handlu wewnętrznego“. Ale na „pozycjach dolnych“ to nie wystarcza. Tam inicjatywa prywatna jest pożądana, o ile trzy mać się będzie obowiązującej ogólnie linii polityki ekonomicznej.

Następny mówca — kom. Popow — wywołał, że handel prywatny niesłusznie skarży się na ucisk. Najlepszym dowodem, jak dobrze się dzieje kupcom, jest fakt, że cyfra ich sięga 500.000. Natomiast kupcy nie byli wobec państwa lojalnymi. W czasie powszechnej niżki cen oni właśnie ceny podbijali i przyczyniali się do ostrych kryzysu przemysłowego.

Odpowiedział w imieniu kupców członek moskiewskiej Rady giełdowej Sinelobow, wysuwając warunki, pod jakimi prywatny kapitał byłby gotów współpracować z państwem. A więc: własne banki, długoterminowe kredyty państwowe, ulgi podatkowe, opieka prawna nad kupcami i prawne ugruntowanie organizacji prywatnych handlowych i przemysłowych. Żądania powyższe przedstawiciele oficjalni na ogół pominęli milczeniem. Przybieca li jakieś ulgi podatkowe, podkreślając równocześnie, że kupcy podawali dotychczas fałszywe zeznania o obrocie. Przybiecali również kredyty, zaznaczając, że pierwszeństwo będą mieć zawsze kooperatywy. Wszystko pod warunkiem szczerej i lojalnej służby interesom państwowym. Inne postulaty

— jak wspomnieliśmy — zbyt milcze niem.

Nie wiadomo dziś, do czego doprowadzą te dyskusje. Z obu stron jest „dobra wola“, u sowieców do „wykorzystania“ prywatnego kapitału i inicjatywy, u kupców i kapitalistów do wykorzystania krytycznej dla rządu konjunktury. U tych ostatnich nade wszystko jednak góruje nieufność, zaszczerpiona w okresie represyj i konfiskat. Jak bowiem rzecz jednego dekretu jest legalizowanie wszelkich możliwości, tak też jeden dekret odebrać może wszystko, a obdartych posłać nad Morze Białe lub za Ural.

Nowa afera szpiegowska.

W tych dniach rozpoczyna się w Kijowie proces przeciw b. carskiemu gen. Bielawinowi i tow. o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Polski. Według zapewnień prasy sowieckiej Bielawin wykorzystywał swe znajomości w kołach wojskowych, wśród których również nie brakło współników, i zdołał otrzymać tą drogą bardzo cenne wiadomości, płacąc za nie do 500 karbowańców.

Przewodniczący wojskowego trybunału oświadczył przy tej sposobności korespondentowi Rosty, że „oprócz wynagrodzeń pieniężnych obiecano szpiegom ciepłe posady w Polsce, od gubernatorów do przystawów. Cała sprawa w osobliwym świetle stawia „pokojowe zamiary“ Polski“.

Ten ostatni wniosek jest nieco ryzykowny. Pomijając bowiem nieprześcignioną łatwość, z jaką sowiecy na zawołanie fabrykują „procesy“ polityczne i szpiegowskie, należałoby się spytać, jak wyglądają „pokojowe zamiary“ bolszewików, skoro nie ma miesiaca, aby władze polskie nie likwidowały jakiejś ich organizacji szpiegowskiej. Ostrożniej z politycznymi wycieczkami, panie przewodniczący Trybunału!

Echa kresowych aresztowań.

Przeprowadzone w ostatnich czasach masowe aresztowania na terenie niektórych województw wschodnich, wywołały oczywiście żywy oddźwięk u opinii sowieckiej, której pokrzyżowało się niektóre zamiary. Przy sposobności nowej wrzawy protestacyjnej sypią się gromy na „szlachtę polską“ za jej „kresożerstwo“. Ze sporem zainteresowaniem dowiadujemy się, że szkół ukraińskich zupełnie niema, bo wszystkie spolszczono, lub zamknięto. „rozegnano wszystkie „Proświty“, że „po wszystkich wschodnich miastach i miasteczkach rozsypały się całe chmary polskich teatrów, których artyści obok swej nominalnej pracy przede wszystkim służyły defenzywie“.

Powód aresztowań przedstawiła prasa sowiecka w zgoła nieoczekiwany sposób. Mianowicie — ułatwić one mają przyszłe wybory sejmowe i przez unieszkodliwienie aktywnego elementu ukraińskiego umożliwić „obeślanie Sejmu polskimi kresowymi dziećmi“. Jak z tego widać, ogromnie przewidująca jest ta „polska szlachta“ która nie znając nawet terminu rozwiązania Sejmu i wyborów, już sadza do aresztu swych przyszłych przeciwników.

W obronie owych „kilku tysięcy uwieczonych ostatnio włóścian“ staje m. i. „Klub politycznych emigrantów Zachodniej Ukrainy“ w Charkowie, uchwalając sążnistą rezolucję, w której nazywa Judaszowymi synami galicyjskich trudowników, radykałów, socjalistów i wołyńskich eserów, wzywa „wszystko uczciwie“ pod sztandar Kom. Partji Zach. Ukrainy i wzywa rząd ukraiński, aby „wszelkimi dostępnymi środkami przeciwdziałał prowokacji i znęcaniom nad bezbroną ludnością Zach. Ukrainy“.

Po uchwaleniu tej rezolucji rozeszli się zebrani do domu. „Sportaniczna“ rezolucja nie powędrowała jednak do drukarni, ponieważ przez fatalne nieporozumienie ukazała się o kilka godzin przed wiecem w jednym z charkowskich dzienników...

(Z. Z.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 21 bm., „Aida”. (Gościnny występ Łucezarskiej i Skupniewskiego oraz występ Platówny.)

Środa, 22 bm., „Królowa Saby”.

Czwartek, 23 bm., „Maskarada na poddaszu” I. Vojnowicza. (Premiera.)

Piątek, 24 bm., „Tosca”. (Gościnny występ Skupniewskiego.)

Sobota, 25 bm., o godz. 3 „Jaś i Małgosia” — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

Niedziela, 26 bm., o godz. 3 „Lizetta”. — O godz. 7.30 „Maskarada na poddaszu”.

Poniedziałek, 27 bm., „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 21 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

Środa, 22 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Czwartek, 23 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Piątek, 24 bm., „Świt, dzień i noc” z Łozińską i Hierowskim. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 25 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Niedziela, 26 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Poniedziałek, 27 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 21 bm., „Clo-clo”.

Środa, 22 bm., „Clo-clo”.

Czwartek, 23 bm., „Clo-clo”.

Piątek, 24 bm., „Clo-clo”.

Sobota, 25 bm., „Hrabina Malica” z pp. Wrofińska i Ryłska. (50 proc. zniżki.)

Niedziela, 26 bm., „Clo-clo”.

Poniedziałek, 27 bm., „Agri”. (50 proc. zniżki.)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejsie od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachta, A. Batoryckiego, L. Lillega i M. Strońskiego.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 21 kwietnia: Jacques Thibaud, skrzypek (Paryż). 3322

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Jutro we środę o godz. 18.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym prof. Edwin Hauswald wygłosi odczyt pt.: „O obliczaniu kosztów produkcji w czasie depresji gospodarczej”. — Po odczycie zebranie Sekcji Mechaników i Komisji Naukowej Organizacji, oraz ukonstytuowanie się Koła Inżynierów Organizacji. — Goście mile widziani. — Następnie zebranie towarzyskie członków.

— „Rozwój” przy ul. Legionów 3, I. p. oficyny, urządza święcone 25 kwietnia o g. 7.30 w sali Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. Lista uczestnictwa otwarta do piątku tj. dnia 24 kwietnia br.

— „Bard” wzywa wszystkich członków na próby przedkoncertowe, które odbywają się w całej pełni pod batutą dyr. A. Stadiera.

— **Program Kasy i Koła lit.-art.** Wtorek dnia 21 bm. godz. 18. V. wieczór dyskusyjny: inż. Ignacy Drexler: „Śródmieście Lwowa, przeszłość i plany na przyszłość”, z pokazami.

Czwartek 23 bm. godz. 18. Prelekcja arch. Czesława Olszewskiego z Warszawy pt. „Poezja Murów (Twórczość prof. Politywarsz. Stanisława Noakowskiego)” 160 przeźroczy.

— „Maskarada na poddaszu”. Wszystkie przygotowania do czwartkowej premiery znakomitej sztuki Vojnowicza są już ukończone. Główne role grać będą pp. Trapszo, Rasińska, Ładosińska, Pillerowa, Niemirycz i Felński. Reżyser Sosnowski wygłosi prolog. Dekoracje projektu Zdzisława Krasuskiego maluje Z. Bałk. Teatralne pracownice krawieckie przygotowują nowe kostiumy. Na przedstawieniu które poprzedzi odegranie Hymnu jugosłowiańskiego, będą obecni przedstawiciele Ligi polsko-jugosłowiańskiej, oraz młodzież jugosłowiańska bawiąca na studiach we Lwowie.

— **W sprawie realizowania bloków abonamentowych.** Dyrekcja teatrów miejskich przypomina, że blocki abonamentowe na kwiecień należy bezwarunkowo zrealizować w tym miesiącu, gdyż nie będą prolongowane. Abonamentu premierowego wydawać się już nie będzie w tym sezonie.

— **Prof. Antoni Osseadowski,** jeden z najbardziej dziś poczytnych autorów, znany również szeroko zagranicą, nie tylko bowiem prawie wszystkie jego utwory są przełożone na obce języki, ale i sam w oryginalnym piśmie po angielsku, przybędzie do Lwowa na zaproszenie tułuskiego Syndykatu Dziennikarzy pol. i na jego dochód wypowie 4 i 5 maja w sali Towarz. muzycznego dwie prelekcje na temat swych podróży po Hiszpanii i Afryce północnej, ilustrowane licznymi przeźroczeniami z własnych zdjęć fotograficznych. Syndykatowi Dziennikarzy należy się szczerza podziękować za danie mieszkańcom Lwowa możliwości

bezpośredniego zapoznania się z tym naszym o świątowej sławie autorem.

— **Zmarli we Lwowie.** Szymański Stanisław, murarz l. 50, szpital powsz.; Honodwa Seńko, kowal l. 37, szpital powsz.; Badarycz Helena, ż. urzędnika, szpital pow. Bobrownicka Cecylja, wdowa l. 73, Kadeccka 28; Linder Józef, murarz l. 36, instytut medyc. sąd.; Dolegowski Leon, właśc. realności l. 72, szpital powsz.; Langner Zofia, ż. kupca l. 61, Czarnieckiego 2; Mielnicki Kazimierz l. 21, instytut medyc. sąd.; Budzińska Wiktoria, ż. masażysty lazien. l. 25, Miodowa 4; Brodowicz Michalina, dozorczyni l. 35, Słowackiego 6; Berska Józefa, wd. po szewcu l. 70, L. Sapiehy 79; Berger Henryka, kapeluszniczka l. 25, Szumlańskich 8.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** Jan Jędrzejowicz z Staromieścia, Władysław Komornicki z Okocimia, Roman Rosknecht z Okocimia, Maksymilian Hermann z Czerniowca, Jakob Better z Krakowa, Georg Weissenbenger z Wiednia, Józef Kaufmann z Borysławia, Herman Kramer z Gdańska, Stanisław Wybranowski z Uszkowic, Feliks Smalek z Warszawy, Eugen Heller z Bukaresztu, Jean Kari z Gdańska, Stanisław Kędziński z Meryszczów, Fortunato Zamana z Wenecji, hr. Kazimierz Stadnicki z Warszawy, M. Jaros z Pragi, Wiktor Smalawski z Uhrec, dr. Józef Heller ze Skolego, Eustachy Ryłski z Uirynowa, Martin Guttmann z Wrocławia, Antonina Bakfin z Borysławia, Karol Fuchs z Berlina, Leonard Krukowski z Warszawy, Gustaw Petka z Warszawy, Oskar Jacobsen z Hals, Leopold Katz z Wiednia, Stejan Stepien z Chełma, Stejan Bohosiewicz z Kolomyi.

Hotel Krakowski: Józef Bogusz z Krakowa, inż. Wład. Skoczynski z Drohobycza, Bar. Horowicz z Zamościa, Wojciech Lipiński por. ze Zbaraża, Alfred Eisinger z Wiednia, Ch. I. Rosenberg z Radomia, St. Swoboda ze Zbaraża, Benjamin Reichmann z Mukacewa, Eugenia Freundel z Sambora, Henryka Mandel z Sambora, Jądwiaga Kamińska z Tarnopola, Jeno Hirsch z Wiednia, Norbert Braun z Wiednia, Aniela Wasilewska z Zakopanego, Eugeniusz Tarkowski por. z Łodzi, Roman Reich z Turki, Maurycy Brüll z Zawoja, dr. Wacław Wojakowski z Krakowa, Zofia Kornacka z Lublina, Marjan Krasnodębski z Warszawy, ks. Romuald Cichoński z Warszawy, Ernest Bathelt z Bielska, Oskar Ornissek z Bielska, Mięcz. Brodziński z Warszawy, dr. Józef Skrobiszewski z Hrubieszowa, Stanisław Beniński z Belza, Ignacy Żaki ze Złoczowa.

— **Pogrzeb wojewodziny śp. Zofii Grabowskiej.** Przy udziale niezwykle licznej rzeszy publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, odbył się wczoraj w południe pogrzeb śp. wojewodziny Zofii z Krzyżanowskich Grabowskiej. Po odprawieniu egzekwji przez ks. arcyb. Twardowskiego, ruszył żałobny kondukt. Za trumną, na której złożono liczne wieńce od rodziny i przyjaciół, postępował b. wojewoda Grabowski z synem dr. Jerzym i rodziną, zast. wojewody Karchesy z licznym gronem urzędników województwa, prez. Czerwiński, prez. dr. Hamerski, prez. Neumannowie, wiceprez. dr. Stahl, wicewoj. z Łodzi Łyszkowski, reprezentanci wojskowości, przedstawiciele organizacji i instytucji społecznych i szerokie rzesze publiczności. Pomimo ulewnej deszczu liczne rzesze zebrały się przed domem żaloby, by oddać ostatnią posługę Najlepszej Żonie i Matce, Opiekunce i Orodniczce nieszczęśliwych, która poza obowiązkami rodzinnymi umiała znaleźć wiele czasu dla pracy dla dobra ociemniałych, których specjalną otaczała opieką. Cicha i dobra pracownica, nie szukająca rozgłosu dla swej pracy, będącej potrzebą Jej dobrego serca, pozostawiła za sobą szczerzy żal wszystkich, którzy się z Nią kiedykolwiek zetknęli, serdeczne westchnienie nieszczęśliwych i opuszczonych, którym była prawdziwą Opieką. Cześć Jej pamięci!

— **Nieposzanowanie języka polskiego w sądzie.** Sąd powiatowy w Stryju posłał proboszczowi ruskiemu w Sichoście sądowy blankiet polski „spis wypadków śmierci”, a ksiądz wypełnił ten druk wyłącznie po rusku i posłał sądowi. Urzędnik sądowy, zaniast odrzucić pismo i zażądać od starostwa ukarania księdza, posłał jeszcze proboszczowi ten tekst do uzupełnienia i list w tej sprawie wypisał (22 marca 1925 N. C. VII 81, 1. 25) wyłącznie po rusku. Oczywiście to jakiś ruski agitator w sądzie łamie w tak jaskrawy sposób prawa języka polskiego, a może w to władze sądowe sku-

tecznie wkroczyć, by nie pozwolić na żarty z prawa.

— **Język polski w urzędach parafjalnych.** Niektórzy starostowie wydali do gr. kat. urzędów parafjalnych okólniki, że odpowiednio do ustawy z 31 lipca 1924 Dz. U. Nr. 73 muszą urzędy parafjalne jako metrykalne urzędować wyłącznie po polsku w urzędowaniu zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym. Ale nie zrobiono tego jeszcze w szeregu powiatów, w których władze przyjmują nieprawie pisma księży ruskich po rusku, z czym narazcie należałoby zrobić koniec i przez województwo pociągać te urzędy do odpowiedzialności.

— **Pomniki ruskie.** W różnych miejscach stawiają Rusini pomniki dla agitacji. Niedawno pozwoliło lwowskie starostwo na taki demonstracyjny obchód odnowienia pomnika Szewczeni w Winnikach, gdzie złożono także wieńiec „od byłych członków armii ukraińskiej” (!). Uszło to całkiem bezkarnie a nadto zarząd miasta nazwał tę ulicę ulicą Szewczeni. Wogóle Winniki stały się centrem przeciwpolskiej agitacji, przeciw czemu nikt nie działa, przy słabym doborze miejscowej policji.

— **Wycieczka Obrońców Lwowa na G. Śląsk.** Zarząd Główny Związku powstańców śląskich w Katowicach zaprosił Zw. Obrońców Lwowa do przyjazdu na G. Śląsk na Święto Narodowe 3 Maja i rocznicę wybuchu III. powstania śląskiego. Delegat Zw. powstańców śląskich p. redaktor Przybył przybył do Lwowa, wręczając zaproszenie Zarządowi Zw. Obrońców Lwowa, które zostało radośnie przyjęte, odbył z prezydium Związku konferencję w sprawie programu wycieczki. Wycieczka wyjedzie ze Lwowa w sobotę 2 maja o godz. 10 rano; przyjazd do Katowic o 7-ej wieczorem. W nocy z dn. 2 na 3 maja Obrońcy Lwowa wezmą udział w obchodzie rocznicy powstania śląskiego w Katowicach, który powstańcy śląscy urządzają zawsze o północy (czas wybuchu powstania) w formie ogólnej odprawy z biwakowaniem przy ogniskach. W dniu 3 Maja Lwowianie wezmą udział w uroczystościach 3-go Maja w Katowicach, 4-go maja zwiedzą kopalnię węgla w Król. Hucie 1 zakłady azotowe w Chorzowie, 4-go maja hutę żelaza w Nowym Bytomiu, kopalnię rudy cynkowej w Szarleju i Kalwarję Piekarską (historyczne miejsce postoju Sobieskiego w pochodzie pod Wiedeń). Na pożegnanie odbędzie się w Piekarach zabawa ludowa, w której Ślązacy wystąpią w swych strojach ludowych i górniczych. Komitet obchodu 3-go Maja na G. Śląsku zaprosił też specjalnie ks. kanonika dr. Dziedzielewicza do wygłoszenia przemówienia na uroczystości 3-go Maja w Katowicach. Uroczystość ta połączona tam będzie z manifestacją na cześć Obrońców Lwowa. Wycieczka będzie rewizytą Lwowian na wizytę Ślązaków we Lwowie we wrześniu ub. r. W wycieczce wezmą udział także delegacje tych miast wschodniomałopolskich, które gościły wtedy wycieczkę powstańców śląskich tj. Tarnopola, Czortkowa, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora, Stryja i Zadorwa. Wycieczkę organizuje Zw. Obrońców Lwowa. Myśl tej wycieczki powitać należy z uznaniem, gdyż przyczyni się ona niewątpliwie do zespolenia Kresów wschodnich z zachodnimi, gdzie ciągną czujność narodowa tak bardzo jest potrzebna wobec zakusów bolszewickich i niemieckich.

— **Zniżka cen w Zakopanem.** Na ostatnim posiedzeniu Tymczasowej Komisji Uzdrawiskowej znizono zgodnie z wnioskiem Towarzystwa właścicieli realności ceny tzw. mieszkań sezonowych, jak następuje: czynsz najmu jednego pokoju umeblowanego za cały okres czteromiesięczny (czerwiec—wrzesień) od 150 do 250 złotych. Za kuchnię i duże oszklone wewrandy: połowa powyższego czynszu. Wbrew przeciwnemu wnioskowej Wy-

działu Gremjum właścicieli hoteli i pensjonatów znizono ceny maksymalne w pensjonatach: do 6 i pół zł. (trzecia kategoria), 8 zł. (druga) i 10 zł. (pierwsza). Zniżono również ceny w hotelach: a) za pokój jednoosobowy w hotelach drugiej kategorii (pierwszej niema), od 3 do 4 zł., b) dwuosobowy od 5 do 6 zł.; w hotelach trzeciej kategorii (pokojach umeblowanych): a) od 2 i pół do 3 zł., b) od 3 i pół do 4 i pół zł. Nadto TKU. wspólnie ze Zwierzchnością gminną i Stowarzyszeniem dorożkarzy przedłożyła starostwu projekt zniżonej taryfy dorożkarskiej, który w myśl obowiązujących przepisów zatwierdzić ma ostatecznie Urząd wojewódzki przed nadejściem sezonu głównego.

— **Ze Związku urzędników kolejowych z wykształceniem średnim.** 30 z. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Związku Pracowników Kolejowych z wykształceniem średnim we Lwowie - Podzamczu. Liczne zebranie, przy udziale członków pozamiejscowych, za gwałt przewodniczący Koła p. Kostecki, zdając sprawę z czynności Zarządu. Następnie prezes Zarządu Głównego p. Hilczer i delegat tegoż zarządu p. Lercel zaznajomili zebranych z obecnym stanem pracy Zarządu Głównego oraz z najżywniejszymi sprawami bieżącej chwili. Cała energia Zarządu Głównego ześrodkowuje się obecnie w pracy nad budową własnego letniska w Komańczy i nad wydawnictwem „Czasopisma”. Po wyczerpującej dyskusji wybrano nowy Zarząd Koła na rok 1925 w następującym składzie: Kostecki E. przewodniczący, Sernicki R. zastępca, Sawczak W. sekretarz, Stefaniszyn W. zastępca, Król W. skarbnik, Fichtel S. zastępca, Kwiatkowski Z., Łukomski A., Teżycki J., Waligórski T., Bausner F., Ney F., Szafran J.; komisja rewizyjna: Wojciechowski J., Fisch M. i Gergovich W. Delegatem na jazd wybrano p. Wojciechowskiego.

— **Z Izby inżynierskiej.** Imieniem wszystkich rządowo upoważnionych inżynierów, a w szczególności inżynierów budownictwa i inżynierów architektury, przypomina Izba inżynierska interesowanym, że w Małopolsce wykonywanie projektów i planów budowlanych pozostaje nadal uprawianiem rządowo upoważnionych inżynierów budownictwa i architektury. W interesie publiczności leży, aby do tych czynności używali wymienionych inżynierów. Komunikat ten spowodowany został ogłoszeniem w dziennikach, w którym „Izba budowniczych we Lwowie” podaje do wiadomości, że zajmuje się wykonywaniem planów budowlanych. Odnosnie do ogłoszenia tego Izba inżynierska zauważa, że nie jej nie wiadomo, o uzyskaniem przez „Stowarzyszenie budowniczych” uprawnień do używania nazwy „Izba budowniczych”.

— **Napad bandycki na ul. Źródlanej.** O negdaj o godz. 19.45 napadło dwóch bandytów na przechodzącego ul. Źródlaną Michała Stangera, księgarza, który wraz z żoną swoją powracał do domu. Stanger, gdy napastnicy zaatakowali jego żonę, rzucił się w jej obronę, a wówczas jeden z opryszków zadał mu cztery rany, w tem jedną śmiertelną, przeszywając na wyłot jego pierś. Ofiarę bestjałskiego mordu Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala w stanie nieprzytomnym, gdzie Stanger zmarł. Jednego ze sprawców napadu Michała Bilińskiego aresztowano, za drugim Franciszkiem Kesslerem czynione są poszukiwania.

— **Śmiertelny upadek z II. piętra.** W niedzielę po południu w realności przy ul. Kętrzyńskiego 11 zamieszkała tam 21-letnia Marja Miklaszyn w zamiarze samobójczym skoczyła z ganku II p. na podwórce i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— **Z kroniki kradzieży.** Bajgorowicz Aniela, żona kapitana WP., zamieszkała przy ul. Bema l. 8 doniosła do komisariatu II. PP., że wieśniak,

Twórcy harcerstwa lwowskiego.

który przynosił jej od dłuższego czasu mleko, a którego nazwiska nie zaskradł jej dnia 14 bm. ze stołu w kuchni pugilares, zawierający 67 zł., 3 dolarów, 10 koren austriackich w złocie, 5 rubli w złocie oraz złoty pierścienek. Oczywiście sympatyczny chłopiec już więcej mleka nie przyjął.

— **Katastrofa tramwajowa.** Wczoraj o godz. w pół do 3. popołudniu u zbiegu ulic Żofii i Zyblikiewicza nastąpiło zdarzenie: wozu tramwajowego „11” z wozem „KD”. Jadący wozem „KD” Ludwik Christelbauer, emeryt, oraz Marta Humenna prokurzystka doznali wstrząsu nerwowego. Przyczyną zdarzenia nieprawidłowe prowadzenie wozu „11” przez motorowego Paśka.

— **Włamania do sklepu przy ul. L. Sapielny 43.** Do sklepu galanteryjnego, będącego własnością M. Kernstacka przy ul. L. Sapielny 43 włamali się w nocy z 18 na 19 nieznanymi sprawcy, zabierając towar wartości 3000 zł.

— **Wykrycie tajnego domu schadzek.** W sobotę organa policji wpadły na ślad tajnego domu schadzek, mieszczącego się w rzeczywistości przy ul. L. Sapielny 59 w mieszkaniu niejakiej Wiktorji Stachurskiej, która rze miało swe prowa' da przy pomocy swego syna Edwarda. „Przedsiębiorstwo” prowadzone było na wielką skalę i przeznaczone wyłącznie dla elity towarzyskiej z wyłączeniem oficerów. Klientkami jego były: urzędniczki, nauczycielki, właścicielki pensjonatów i realności, oraz głównie mężatki z lepszych sfer. Klienci opłacali bilet wstępu po 20 złotych od osoby, nadto każda z pensjonariuszek polewano swego dochodu. Stachurska przesłuchana przez policję, zeznawała z dużą pewnością siebie, odmawiając podania nazwisk swoich gości. Dziś Stachurska i jej syn zostaną odsiawieni do sądu.

— **Nieostrożny cyklista.** Dnia 19-go o godz. 11.30 jadący rowerem Nr. 237 młody człowiek potrącił, wysiadając na przystanku tramwajowym przy ul. Słowackiego Stefanię Kostecką, tak nieszczęśliwie, że ta upadając na bruk pokaleczyła kolana i łokcie, niszcząc przy tem zupełnie nowy płaszcz i torebkę. Nieostrożny rowerzysta został aresztowany.

— **Otwarcie Biura Sprzedaży Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego we Lwowie.** W dniu 20 bm. rozpoczęło w naszym mieście swoją działalność Biuro Sprzedaży Dyrekcji Państwowego Monopoli Spirytusowego, które zakresem działania obejmuje woj.: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, na celu zaś ma umożliwienie odbiorcom z tych województw zapoatrywania się w spirytus za pośrednictwem Lwowa, nie jak dotąd Warszawy. Fakt powyższy przyjmą do wiadomości z prawdziwym uznaniem liczne zainteresowane koła przemysłowe i handlowe, dla których możność nabywania spirytusu na wszelkie cele w Lwowskim Biurze Sprzedaży DPMS. ma duże znaczenie praktyczne. 3379

2. asyst. kliniki skórno-wener. 3376
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koralnicka 8. od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2-5.

—
Spostrzeżenia meteorologiczne
obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Giszenie w mm	727.4	727.1	730.7
Temperatura w C°	+9.4	+8.6	+3.8
Kierunek wiatru	SW	WNW	WNW
Wiatr. km/godz.	11	11	3

Temperatura najwyższa 13.0 C°, najniższa +3.5°.
Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. średk-europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Rozpoczynając piętnasty rok swego istnienia, harcerstwo lwowskie ze czcią wspomina ludzi, którzy byli jego twórcami.

Z długiego szeregu ówczesnych działaczy zasłużonych koła ugruntowania się i rozkrzewienia ruchu harcerskiego, wybijają się na plan pierwszy trzy postaci, których nazwiska zasługują na utrwalenie w opinii publicznej.

Z nich żyje jeszcze, choć złożony ciężką niemocą, dr. Kazimierz Wyrzykowski, pierwszy naczelnik Skautingu Polskiego. Jego zasługą było wywalczenie w Sokole dla harcerstwa mocnej podstawy organizacyjnej, która w ogromnej mierze przyczyniła się do powodzenia ruchu, udaremniła jego rozbiście na szereg grup odrębnych, zapewniła nowemu ruchowi jedność i pomoc zorganizowaną społeczeństwa.

Dzięki jego gorącemu przejęciu się doniosłością ruchu i jego wpływowi na stanowisku sokolego Naczelnika Związku całego szeregu poważnych działaczy na niwie fizycznego wychowania oddało swe siły na usługi harcerstwa, a co więcej sam program polskiego harcerstwa zyskał mocne podstawy w zakresie kultury fizycznej, przewyższając nie raz dyktando i powierzchowne stawianie tej sprawy w organizacjach skautowych zagranicą. Temu w pewnej mierze zawdzięczamy może to, że na kongresie kopenhaskim właśnie polski referat o wychowaniu fizycznym w drużynach skautowych zdobył sobie tak wielkie uznanie.

Dwaj inni współtwórcy lwowskiego skautingu odeszli już niestety od nas. Andrzej Małkowski często nazywany bywa nie bez słuszności pierwszym skautem polskim. On pierwszy, zapoznawszy się z genialnym dziełem Baden Powella, postanowił z całą bezwzględnością oddać swe życie i wszystkie siły sprawie polskiego harcerstwa. Pierwszy kurs harcerski we Lwowie, pierwszy podręcznik polski skautingu, pierwsze czasopismo skautowe („Skaut” lwowski), pierwsza kampania propagandowa po miastach prowincjonalnych, pierwsza wyprawa do Anglii celem poznania skautingu w jego ojczyźnie —

jego energią i zapałem, pomysłowością i poświęceniem doszły do skutku. Jego osobistej inicjatywie i ruchliwości w dużej mierze zawdzięczamy uznanie nas przez Baden Powella za prawdziwych skautów, zaproszenie na zlot międzynarodowy do Birmingham w 1913 r. i śliczną książkę „Jak skanci pracują”, będącą owocem polskiego udziału w tym zlocie.

Wreszcie w czasie wojny rozwinął Małkowski energiczną i owocną pracę nad tworzeniem polskiego harcerstwa w Ameryce, niemało się przyczyniając do przygotowania licznego zastępu najdzielniejszych potem oficerów armji polsko-amerykańskiej.

Twardy los chciał, że on sam, jako oficer halferowski w drodze przez Morze Śródziemne do Odessy znalazł śmierć tragiczną skutkiem najechniania okrętu na minę podwodną.

Jerzy Grodyński był starszym Kolegą Małkowskiego w organizacjach etycznych, pomocą i uzupełnieniem w pracy nad założeniem mocnych podstaw etycznych naszego harcerstwa i nad postawieniem go na szerszej i niepartyjnej platformie społecznej. On to zapoznał i zbliżył do siebie Małkowskiego z drem Wyrzykowskim, on skłonił młodzież t. zw. „czytelniacką” do wspólnej w skautingu pracy z „zarzewiacką”, której przedstawicielem był Małkowski. On pierwszy sięgnął też do młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, rozszerzając w ten sposób sferę promieniowania harcerstwa. Jego dziełem była pierwsza komisja dostaw skautowych, jego staraniem szereg firm polskich podjął się wyrobu przedmiotów harcerskiego wykwapowania. Pierwsze regulaminy skautowe również z pod jego wychodzącego pióra. On wreszcie stał się pierwszym emisariuszem skautowych władz lwowskich w obu pozostałych zaborach, prowadząc pierwsze tajne kursy instruktorskie zarówno w Warszawie jak i w Poznaniu.

I jemu los nie pozwolił pełnić dalej służby w harcerstwie niepodległej Polski. Poległ na polu chwały w obronie Lwowa z początkiem 1919 r., T. S.

Komisja sejmowa we Lwowie.

Jak już ostatnio donosiliśmy, wybrał Sejm na wniosek kilku posłów Komisję, składającą się z dr. Michalskiego jako przewodniczącego, zaś posłów Manaczyńskiego, Hausnera, Dolanowicza, Pieniążka, Sanojcy i Frostiga jako członków w celu zbadania sposobu wymiaru i ściągania podatków, a głównie podatku obrotowego w okręgu Izby Skarbowej Lwowskiej z obowiązkiem złożenia Sejmowi sprawozdania w ciągu dwóch miesięcy.

Komisja ta zjechała do Lwowa 17 bm. i podjęła swe prace, rozpoczynając je posiedzeniem w Izbie Skarbowej, w którym oprócz posłów wzięli udział dyrektor Departamentu podatków i oplat Ministerstwa Skarbu Gabriel Czechowicz wraz z trzema inspektorami ministerjalnymi i prezes Izby Skarbowej dr. Weinfeld łącznie z kilkoma wyższymi urzędnikami Izby.

Komisja zbadała przedewszystkiem wszystkie zarządzenia ogólne, wydane przez Izbę Skarbową począwszy od r. 1923 podległym inspektoratom w okręgu w sprawie podatku przemysłowego, następnie zaś skład osobowy komisji szacunkowych i komisji odwoławczych.

Dnia 18 bm. badała Komisja stan wymiarów podatku przemysłowego w inspektoratach skarbowych we Lwowie i stwierdziła, że przygotowanie wymiaru było przeprowadzone ze sta-

rannością i z wielkim nakładem pracy i gorliwością pracujących urzędników. Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w licznych wypadkach zeznania płatników były rażąco niskie. Wyniki dotychczasowej swej działalności ujęła Komisja w komunikacie prasowym.

Komisja zbadała jeszcze szereg władz wymiarowych na prowincji, a działalność swoją ukończy z końcem maja br.

Od siebie dodajemy, co następuje: od dłuższego czasu liczne koła płatników żydowskich rozpoczęły gwałtowną agitację przeciw płaceniu podatków. Akcja tych kół, orędowana przez posłów sejmowego Klubu żydowskiego, była powodem zgłoszonego w Sejmie i silnie przez posłów żydowskich agitowanego wniosku o wystanie do Lwowa Komisji sejmowej w celu zbadania rzekomego ucisku fiskalnego. Już pierwsze dni badania sprawy przez Komisję stwierdziły zorganizowaną dażność pewnych kół do uszrania się od obowiązków podatkowych, pokrywana lamentami na szalony ucisk władz podatkowych. Niestety i pewne koła chrześcijańskie nie pozostały obce tej agitacji. Działalność Komisji sejmowej ujawni niewątpliwie liczne wypadki oporu przeciw płaceniu podatków i usiłowań płatników wprowadzenia w błąd władz skarbowych i przyczyni się niezawodnie do sanacji tych niezdrowych stosunków.

Hakoahu, który wraz z Nemesem przeprowadził cały szereg wspaniałych ataków. Sędziował prof. Schnapper (Holandia). Sędziowie autowi Retschary i Braun. W sobotę odbyły się zawody między drużyną budapeszteńską BEAC. (Uniwersytet) a amatorską drużyną Wiednia Orlsetesani i zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 3:2 (1:1).

Niedzielne zawody footballowe dały następujące wyniki: WAC.—Sparta (Praga) 4:2 (1:1); Rapid—FC. Basel (roważ) 5:0 na korzyść drużyny wiedeńskiej; Sportklub—Ligeti (Pezsburg) zakończyły się porażką gości w stosunku 3:0.

Budapeszt. Zawody footballowe między Hakoahem z Wiednia a FTC. dały wynik 0:0. — Match odbyty między drużyną Amatorzy (Wiedeń) a mistrzem Węgier MTK. zakończyły się zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 2:0 (1:0).

Austria—Francja. Międzypaństwowe zawody footballowe rozegrane w Paryżu między reprezentacjami Austrii i Francji pawy niosły walne zwycięstwo pierwszej w stosunku 4:0 (3:0).

Szkoccy piłkarze w Polsce. Zmiana szkocka drużyna piłki nożnej Hibernians przyjeżdża podczas Zielonych Świąt do Polski celem rozegrania szeregu meczów z naszymi drużynami. Pierwsze spotkania Szkotów rozegrane będą z Cracovią i Krakowską Makkabi, dnia 4 czerwca z reprezentacją Krakowa, a następnie z drużynami Warszawy, Lwowa i Łodzi.

Okrężny bieg „Kurjera Poznańskiego”. Piąty doroczny bieg okrężny o puchar „Kurjera Poznańskiego” odbył się ubiegłej niedzieli w Poznaniu przy udziale 103 zawodników. Droga biegu prowadziła przez plac Wolności, ul. Nową, Wrocławską, św. Józefa, Ogrodową, Ratajczaka, św. Marcina, Jaśną, Most Teatralny z powrotem na plac Wolności. Bieg wygrał Szwarc (KL Sp. Warta, Poznań), w czasie 12 m. 26 s. w dobrej formie, bijąc kilkadziesiąt metrów kpt. Barana, który bieg prowadził przez cały dystans. Trzecie miejsce zajął Sitko (KL Sp. Roździeń-Szopienice, Górny Śląsk). Ogółem doszło do mety 91, reszta odpadła w drodze. Zwycięzca otrzymał w nagrodę puchar wędrowny, sygnet oraz cenną nagrodę, przeznaczoną przez firmę jubilerską p. Szulca, dla pierwszego u mety poznańczyka.

Bieg na przełaj w Łodzi. Zorganizowany przez Łódzki Klub Sportowy pierwszy w Łodzi bieg na przełaj na dystans około 5000 mtr. zgromadził na starcie niewielką liczbę, bo tylko 23 zawodników, reprezentujących poza dwoma jedynie klubami (L. K. S. i Hasmonca) głównie niestowarzyszonych. Pierwsze miejsce w czasie 19 m. 7.4 sek. zajął niestowarzyszony, T. Ulanan, 2) Starosta, 19 min. 18 s., 3) Gaziński (oba z LKS-u).

* Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polska Bernarda Polonieckiego we Lwowie:

- Hirszler J.: O pojęciu dziedziczności 1.—
- Schroeder A.: Irabia 3.50.
- Spitteler K.: Konsad porucznik. Obraz. 6.—
- Raort W.: Grochem o ścianę 3.50.
- Brzostowski L. dr.: Księga praw oficerskich 11.—
- Wierzbński M.: Bies i skarbonka 3.60.
- Farrere C.: Niezwykła przygoda Achmeta paszy Dżemaleddina 4.—
- Nowaczynski J. dr.: Mikroskopja i chemia kliniczna z uwzględnieniem badań serologicznych 1. 12.—
- Zapaśnictwo w obrazach, T. II. po 1.20.
- Parandowski J., Longosa Dafnis i Chloe. Sielanka miłosna. Przegląd z greckiego 5.50.
- Wiktor J.: Legendy o grajkach Bożym. O zdobył drzeworytów Z. Gedliozka 3.50.
- Wiadomości muzyczne: Czasopismo Warszawskiego Związku muzyków. Zeszyt 1. 1.25, z prze syłką 1.50.
- Wojciechowski K.: Historia powieści w Polsce. Rozwój typów i form romansu polskiego na tle porównawczym wydał Z. Szwejkowski 8.—
- Majewski St.: Z tajemnic bytu. Wszelkenergia wobec materji i życia 15.—
- Gawroński J. dr.: Szkoła odrodzenia. Program nowego wychowania i nowej szkoły w Polsce współczesnej 2.—
- Srokowski St.: Z krainy czarnej krzyża. Uwagi o Prusiech Wschodnich 2.50.
- Willame J.: Generał Józef Wierński (1759—1817) 4.—
- Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce. IV. 1) Prawo handlowe 6. (dzieln. rosyjskiej, austriackiej i pruskiej); 2) Nowe prawo czekowe i waksłowe 5.—
- Rubczyński W. dr.: Filozofja życia duchowego, jego wytrzymałość, skuteczność i ład w świetle doświadczenia i krytyki 24.—
- Dubrowski Fr.: Introligatorstwo w szkole. Podr. metod.-prakt. dla naucz. robót ręcznych 2.—
- Heene Wroński: Prolegomena do mesjanizmu 7.20.
- Pastwiska stałe, uprawa i użytkowanie. Praca zbiorowa siedmiu autorów pod red. prof. Br. Janowskiego z licznymi rycinami w tekście 3.—
- Breszko-Breszkowski: Na złotym tronie, powieść 5.—
- Pałucki J.: Dohanowicza. Powieść 3.80.
- Junosza-Gzowski: Przez tajgi i stepy. Powieść podrózniczo-myśliwska 3.80. 3317

Sport.

Wyniki zagraniczne. Wiedeń: Piłkowe zawody footballowe między drużyną angielską „Corinthians” a reprezentacją Wiede-

nia dały zwycięstwo miejscowym w stosunku 2:0 (2:0). Obie bramki strzelił Haft (Wacker). Najlepiej na boisku Hänsler z

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Międzynarodowy targ w Poznaniu.

Po pomyślnym przeprowadzeniu sanacji skarbu i ustabilizowaniu waluty Rząd w zrozumieniu tej palącej kwestji, jaką jest obecnie postawienie na poziomie zachodnio-europejskim naszego krajowego przemysłu, zamierza okazać przemysłowi polskiemu jaknajdalej idące poparcie i pomoc. Przy pierwszych poczynionych krokach w tym kierunku stara się przede wszystkim o potaniecie najważniejszego surowca, jakim jest węgiel. W tym celu Rząd ma zamiar znieść podatek na węgiel, wobec czego również i koleje zmuszone będą stawki swe uregulować w ten sposób, aby ceny węgla na całym obszarze Państwa polskiego były mniej więcej równe. Jest dzisiaj rzeczą powszechnie wiadomą, że Rząd znaczną część sum uzyskanych drogą pożyczki amerykańskiej, przeznaczył na rozbudowę i stworzenie nowych linii kolejowych, pozatem w pierwszym rzędzie będzie ze wszelkich miar popierać krajowy przemysł, a potem dopiero i handel. Wobec tego dla przemysłu polskiego otwierają się pomyślne widoki rozwoju i podźwignięcia się z obecnych niedomagań. O ile przemysł postara się o możliwe standaryzacje swych wyrobów i należyte zorganizowanie pracy, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że krajowa produkcja przybierze formy więcej intensywne i racjonalniejsze niż dotychczas. Wiadoma bowiem rzeczą jest, że przy mechanizacji sfery robotniczej nic a nic na tym nie tracą. Przeciwnie, znacznie zyskują, bo przez wzmoczenie się wytwórczości przemysł nasz będzie w stanie konkurować z zagranicą, a pozatem przez intensywną produkcję i lepszą organizację, nastąpi zniżka cen towarów, która będzie prawdziwą

ulgą dla warsiw mniej zamożnych naszego społeczeństwa. Z nastąpieniem tej chwili Polska będzie mogła eksportować z kraju nie tylko swoje surowce, ale i gotowe fabrykaty, nie ustępujące pod względem jakości wyrobom zagranicznym. Ponadto zalew towarami zagranicznymi wobec odpowiedniej konkurencji będzie zatomowany, do tego stopnia, że będziemy sprowadzali tylko te maszyny, które, czy to w Anglii, czy też w innych krajach są specjalnie produkowane, aby zasilić nimi cały świat. Jeżeli do tego dodamy, że będziemy mu sieli stworzyć sobie należycie funkcjonujące drogi wodne, przez co transport niezmiernie potanieje, to Polska niewątpliwie stanie się krajem nie tylko wybitnie rolniczym, lecz i przemysłowym.

W tym roku nadarza się niezwykle sposobność krajowym wystawcom na Targu Międzynarodowym w Poznaniu, który się odbędzie pomiędzy 3 a 10 maja skonstatować najlepiej, gdzie najbardziej zagraniczna konkurencja przenika do Polski i gdzie najdotkliwiej daje się we znaki krajowym sferom kupieckim. Kupcy krajowi, jacy licznie będą reprezentowani na tegorocznym Targu w Poznaniu, będą w stanie wyciągnąć należyte konsekwencje i stworzyć na przyszłość środki zaradcze.

Tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu zgromadzi cały szereg wystawców zagranicznych z następujących krajów: Anglii, Ameryki, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Austrii, Francji, Rumunii, Niemiec, Belgii. Również jak donoszą nam, zapowiedziały swe przybycie wycieczki zagraniczne przedstawicieli różnych izb i sfer handlowych Europy.

UDOGÓDNIENIA DLA WYSTAWCÓW I ZWIEDZAJĄCYCH.

Dla większej wygody wystawców i gości zwiedzających Targi, Miejski Urząd Targu Poznańskiego pobudował obszerny lokal restauracyjny, którego wytworna sala zmieścić może większą ilość osób. Znajdująca się przy restauracji kuchnię urządzone według najnowszych wymagań technicznych. Również i strona kulinarna będzie na wysokości swego zadania w niczem nie ustępując pod względem przyrządzenia i podawania potraw, pierwszorzędnym i najwykwintniejszym restauracjom.

OTWARCIE TARGU MIĘDZYNARODOWEGO.

Otwarcie Międzynarodowego Targu w Poznaniu wyznaczono na godzinę 9-tą rano, aby umożliwić wystawcom i wszystkim innym obecnym na otwarciu Targu, przyjęcie udziału w uroczystościach święta narodowego 3-go Maja.

RADJO A TARG W POZNANIU.

Po uchwaleniu ustawy radiofonicznej rozpoczął się żywy ruch w kierunku tworzenia i zakładania licznych stacji odbiorczych we wszystkich prawie miastach polskich. W tym zaś roku dla wszystkich zainteresowanych w należytem rozwoju w Polsce radiotechniki, nadarza się doskonała okazja dla obejrzenia i zapoznania się z najnowszymi urządzeniami i aparatami radiotechnicznymi, które bardzo poważnie i niezwykle interesująco będą prezentować się na tegorocznym Międzynarodowym Targu w Poznaniu.

MASZYNY ROLNICZE.

Chociaż Miejski Urząd Targu w Poznaniu nie robił specjalnych starań w kierunku ściągnięcia na Targ ma-

szyn rolniczych, to jednak najwięcej zgłoszeń wpłynęło z tego działu produkcji przemysłowej, zarówno z pośród firm krajowych, jak i zagranicznych. Dział narzędzi rolniczych, który w roku ubiegłym zajmował 3.900 mkw. na wolnym powietrzu na obecnym Targu zajął 6.500 mkw. tego terenu. Oprócz tego w hali maszyn pomieszczają się liczne wytwory precyzyjne znajdujące zastosowanie w rolnictwie. Na specjalne podkreślenie zasługuje dział maszyn młynarskich, który w związku z przewidywanymi urodzajami, zapewne będzie przedmiotem dużego zainteresowania. Rozwój przemysłu młynarskiego u nas ma wielkie perspektywy przed sobą, bowiem w chwili obecnej Polska jest jeszcze krajem, który eksportuje zboże, a importuje mąkę.

AUTOMOBILE NA TARGU W POZNANIU.

Rozwój komunikacji lądowej w chwili obecnej stoi pod znakiem automobilu, który nawet u nas zaczyna wypierać wszelkie inne środki lokomocji. Wyrazem tej ofenzywy automobilowej na Targu Poznańskim jest fakt, że już zabrakło miejsc w Wieży Górnośląskiej i Pawilonie Banku Przemysłowców, przeznaczonym dla działu automobilowego. W roku obecnym na Targu w Poznaniu będą reprezentowane niemal wszystkie ważniejsze marki światowe przemysłu automobilowego.

PRZEMYSŁ ZABAWKARSKI.

Dział przemysłu zabawkarskiego, który po przejściu pewnego kryzysu coraz bardziej utrwała swój byt, będzie na obecnym Targu Poznańskim bardzo obfity. Ukaże się bardzo wiele ciekawych nowości w tym dziale, które napewno zwrócą uwagę kupców zagranicznych i krajowych. Przemysłowi zabawkarskiemu w Polsce na-

leży życzyć ze wszelkich sił powodzenia, gdyż może on zatrudnić liczne rzesze bezrobotnych i dać dodatkowy zarobek naszym wsiom podczas miesięcy zimowych.

ROSJA SOWIECKA.

Pan Miaskow, przedstawiciel handlowy przy poselstwie sowieckim w

Warszawie w rozmowie z dyrektorem Targu p. Krzyżankiewiczem wyraził chęć nawiązania ścisłego kontaktu między Poznaniem a przedstawicielstwem handlowym sowieckim. P. Miaskow wysunął projekt stworzenia w Poznaniu towarzystwa polsko-sowieckiego oraz składów konsygnacyjnych.

== Zakończenie ogólnej organizacji Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Miejski Urząd Targu w Poznaniu w chwili obecnej już znajduje się w stadium końcowym swej pracy organizacyjnej. Zakończona została propaganda ogólna Targu, która objęła prawie wszystkie części świata, jak również obsadzone zostały przez wystawców tereny targowe. Obecnie M. U. T. P. przygotowuje do rozsyłania zaproszenia na Targ dla gości ze sfer handlowych i przemysłowych oraz karty wejścia i legitymacji dla wystawców. Bilety wejścia (w języku francuskim, angielskim i niemieckim) uprawniające do 66²/₃% zniżki kolejowej w drodze powrotnej, są do nabycia w sekretariatach poważniejszych zrzeszeń handlowych i przemysłowych.

== Przemysł na Międzynarodowym Targu w Poznaniu. Już dzisiaj można śmiało powiedzieć, że na Międzynarodowym Targu w Poznaniu będą reprezentowane wszystkie gałęzie naszego przemysłu i że udział zagranicy również wypadnie bardzo pokaźnie. Na Targu w Poznaniu zobaczymy zarówno przemysł ciężki, jak średni i drobny (największy eksponat waży 18 tysięcy kilogramów). Na czoło przemysłu metalowego wysuwa się dział narzędzi rolniczych zajmujący 6500 m kw. na wolnym polu i młynarskich, oraz wszelkiego rodzaju narzędzi precyzyjnych. Przemysł tekstylny zajmie połowę parteru budującej się hali. Poza Widzewską Manufakturą zobaczymy tam wiele firm krajowych i zagranicznych. Drugą połowę parteru nowej hali zajmie bardzo bogaty dział wyrobów skórzanych, dział zabawkarski i galanterijny, który przedstawi cały szereg nowości jeszcze w Polsce nieznanych. W pawilonach targowych na Placu Drwęskim panuje olbrzymie przepełnienie. Znalazły tam pomieszczenie następujące działy: chemiczny, spożywczo-używczy, meblarski i dział różnych, który został zorganizowany tylko dla tego, że cały szereg firm nie można było pomieścić przy Wieży Górnośląskiej. Niewątpliwą atrakcją Targu będzie dział radiofoniczny, albowiem wszystkie znane polskie wytwórnie z tej branży biorą udział w Targu.

== Wycieczki zbiorowe na Międzynarodowy Targ w Poznaniu. Miejski Urząd Targu w Poznaniu, dowiedziałwszy się o wielkiej ilości wycieczek zbiorowych, które mają zamiar przybyć celem zwiedzenia tegorocznego Targu, przystąpił do pertraktacji z władzami PKP., aby te uruchomiły cały szereg pociągów specjalnych. Miejski Urząd Targu postarał się o bardzo wysoką zniżkę kolejową na podróż powrotną dla wszystkich zwiedzających Targ. Zniżka ta wynosi prawie 66²/₃% normalnej ceny przejazdu, tak że bilety zniżkowe na przejazd pociągami osobowymi będą wy-

nosiły: dla I. klasy pół ceny biletu II., dla II. kl. — pół ceny biletu III. i dla III kl. — pół ceny biletu IV. kl. Do biletów na pociąg pospieszny dopłaca się tylko różnicę za pospiech. Już w tej chwili z większych wycieczek zapowiedziały swoje przybycie: wycieczka organizowana przez Związek Miast, wycieczki jubilerów, zegarmistrzów, matorolnych z PSL. „Piast” i wycieczka z Górnośląskiej i stanisławowskiej, w ciągu 10 miesięcy wyprodukowały 3.390 tonn kainitu oraz 7.310 tonn sylwinitu. Dane te pochodzą z Min. Handlu i Przemysłu z obliczeń za styczeń br. W porównaniu z grudniem ub. r. produkcja soli potasowej wzrosła w tym miesiącu o 2.601 tonn.

== Turcja a Targi Międzynarodowe w Poznaniu. Prezes polskiej Wystawy w Konstantynopolu, która się odbyła w ub. roku, p. Kiltynowicz z Warszawy zaprosił, podczas trwania tejsze tureckie sfery gospodarcze do zwiedzenia Międzynarodowego Targu w Poznaniu. W obecnym zaś roku p. Kiltynowicz w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Przemysłu i Handlu, wystosował za proszenie do Izby Handlowej w Konstantynopolu, która organizuje w czasie trwania Targu w Poznaniu, wycieczkę do zwiedzenia i zapoznania się z życiem handlowym polskim. Wycieczka ta składająca się z najwybitniejszych członków świata handlowego Turcji, ma również zamiar zwiedzić nast. miasta stołeczne: Budapeszt, Pragę i Wiedeń. Zaproszenie wysłane do kupców tureckich przez p. Kiltynowicza, powitała koła gospodarze Polski z żywym zadowoleniem, temwięcej, że są one wielce zainteresowane możliwością eksportu do słabo rozwiniętej pod względem wytwórczości fabrycznej Turcji. Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w międzyczasie otrzymała cały szereg zapytań od firm tureckich, które chciałyby eksportować z Polski różne fabrykaty. Dla polskich kupców (eksporterów) nasuwa się obecnie doskonała okazja do wywozu do Turcji i Małej Azji następujących produktów krajowych: wyroby tekstylne, maszyny do obróbki drzewa i metali, maszyny rolnicze, konserwy mięsne, artykuły chemiczne, wyroby papiernicze, wyroby platerowane, wyroby toczone z drzewa i rogu, guziki, sztyfty i kopyta drewniane do celów szewskich, wyroby metal-porcelanowe, metal-szkłane, metal-drewniane, metalowe, naczynia kuchenne, lampy elektryczne, żarówki elektryczne, preparaty lecznicze, aparaty gorzelnicze, cukrownicze, kotły parowe, listwy do ram, kalosze, obuwie, szkło, porcelana, wyroby gumowe.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 22 kwietnia:
Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych.
- 25 kwietnia:
Bk. Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie.
Azot S. A. w Jaworznie—Krakowie.
Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie.
- 27 kwietnia:
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.
- 30 kwietnia:
Polska Foresta we Lwowie.
- 2 maja:
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.
- 4 maja:
Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie.
- 5 maja:
Radziwiłł Wimmer Zelańscy we Lwowie.
- 6 maja:
Polski Bank Handlowy w Poznaniu.
- 7 maja:
Bank Handlowy w Warszawie.
- 9 maja:
Polskie Tow. Akumulatorowe we Lwowie.
- 12 maja:
Ziemski Bank Hipoteczny we Lwowie.
- 16 maja:
Rolindustria we Lwowie.

== Budżet dochodów Skarbu w kwietniu. Jak wiadomo, w myśl ustawy prowizorium budżetowe na marzec i kwiecień, zgodnie z ustawą skarbową z r. 1924, jak również projektem ustawy na r. 1925, gospodarka Skarbu opiera się na budżetach miesięcznych, ustalanych przez Ministra Skarbu. Ustalony na tej podstawie budżet kwietniowy przewiduje wpływ z danin i monopolu w sumie 111,9 mil. zł., gdy budżet marcowy przewidywał tylko 95,9 mil. zł., budżet lutowy 90,8 mil. zł., a budżet styczniowy 101 mil. zł. Jest to jednak jeszcze mniej, niż wynosi 1/12 część prelimitarza na r. 1925, a mianowicie 113,2 mil. zł. Na kwiecień przypadają terminy płatności niektórych ważniejszych podatków, dlatego wpływy z podatków bezpośrednich (łącznie z majątkowym) przewidziano 38,7 mil. zł., gdy na marzec tylko 27,6 mil. zł., a na luty 24,6 mil. zł. Wpływ z tych źródeł przewidziano mniej więcej w tej samej wysokości, co na marzec. Z podatków pośrednich wpływ prelimitowany jest w wysokości 7,5 mil. zł., z opłat stempiowych 10 mil. zł., z ceł 23 mil. zł., z monopolów 32,7 mil. zł.

== Produkcja soli potasowej w Polsce. Jak się dowiadujemy, dwie kopalnie soli potasowej, znajdujące się w okęgach drohobyckim i stanisławowskim, w ciągu 10 miesięcy wyprodukowały 3.390 tonn kainitu oraz 7.310 tonn sylwinitu. Dane te pochodzą z Min. Handlu i Przemysłu z obliczeń za styczeń br. W porównaniu z grudniem ub. r. produkcja soli potasowej wzrosła w tym miesiącu o 2.601 tonn.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 20 kwietnia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 518 ⁵ / ₈
Nowy Jork	518 ⁵ / ₈ —518 ⁵ / ₈
„ kabeł	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	100 ⁶⁵ / ₁₀₀
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15 ⁴⁶ / ₁₀₀ 15 ⁴⁶ / ₁₀₀
100 Koron d.ńskich	—
100 Szylingów austriackich	73 ²⁰ / ₁₀₀
100 Marek niemieckich	123 ⁶⁸ / ₁₀₀ —123 ⁸⁵ / ₁₀₀
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Ldynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 518³/₄.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 kwietnia. (PAT)		
Belgia	26.30	26.37
Belgrad	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandja	207.05	208.00
Kopenhaga	—	—
Londyn	24.87	24.93
Nowy Jork	518.5	5.20
Paryż	27.31	27.00
Praga	1544.5	15.48
Szwajcaria	100.48	100.73
Wiedeń	73.18	73.36
Włochy	21.32.5	21.38

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)			
Paryż	27.12	Kopenhaga	95.72
Londyn	24.76	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	517.5	Praga	15.35
Belgia	26.10	Warszawa	100.7
Włochy	21.17	Budapeszt	0.71
Hiszpanja	74.05	Białogrod	8.35
Holandja	206.45	Ateny	9.75
Berlin	123.1	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.85	Bukareszt	2.32.5
Sztokholm	139.50	Heisingfors	13.00
Oslo	84.25	Buenos Aires	198.50

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 20 kwietnia. (PAT)			
Nowy Jork	4.78.68	Holandja	1199.25
Francja	91.35	Dania	25.90
Belgia	94.80	Niemcy	20.10
Włochy	116.80	Austria	161.37
Szwajcaria	24.76	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 20 kwietnia. (PAT).			
Londyn	9135—	Szwajcaria	369.50
Nowy Jork	1908—	Holandja	763
Belgia	9630—	Szwecja	515
Włochy	7825—	Rumunja	865

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 20 IV.		
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	00.00	00.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	60.00	59.10
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	50.00	50.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.20	7.20
Bank Handlowy Warszawski	6.76	6.85
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.28	0.28
Bank Zachodni	—	—
Bank Ziemoczońców Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	10.00	10.00
Puls	—	0.43
Spies	—	2.05
Zgierz	1.00	—
Elektr. Z. Dabr.	—	2.50
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0.36	—
Chodorów	—	4.15
Czersk	—	—
Częstocice	2.05	2.05
Gostawice	—	—
Michałów	0.45	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.35	3.35
Firley	0.48	0.52
Łazy	0.25	—
Wysoka	—	3.45
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.85	2.83
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0.45	—
Bracia Nobel	2.35	2.36
Cegielski	0.55	—
Fitzner Gamber	4.10	—
Lilpop	0.90	0.90
Modrzewów	4.75	4.55
Norblin	1.03	1.01
Ostrowieckie	6.60	6.60
Parowozy	0.67	0.67
Pocisk	1.36	—
Kohn Zieliński	0.64	0.65
Rudzi	1.86	1.83
Starachowice	2.67	2.63
Ursus	1.85	1.80
Zieleniewski	11.10	10.75
Konopie	—	—
Zawiercie	16.25	17.50
Zyrardów	10.35	10.50
Borkowski	1.74	1.77
Syndykat Rolniczy	0.50	—
Haberbusch	6.05	—
Spirytus	1.70	1.75
W. T. P. i Zegl.	0.24	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 IV		
Ziemski Bank Kredytowy	0.15	0.14
Polski Bank Przemysłowy	0.28	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	10.00
Tohan	0.26	0.27
Pharma	—	—
Cmielów	0.46	0.47
Zieleniewski	11.20	11.20
Cegielski	0.57	0.55
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.49	—
Górka	17.25	17.75
Siersza górnicza	3.60	—
Polska Nafta	0.50	—
Strug	—	—
Tepege	—	—
Kraków	0.62	—
Chodorów	—	—
Chybie	4.65	—
Niemojowski	0.60	0.61
Piascki	1.65	1.65
Pocisk	—	—
Parowozy	0.68	0.68
Azot	—	0.28

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 kwietnia. (PAT.)			
Skoda	—	Bank Małopolski	4000
Zieleniewski	160.5	Bank Hipoteczny	6900
Fanto	194	Nafta	131
Karpaty	130	Mrażnica	38
Galicja	1040	Tepege	16.5
Schodnica	163	Browary	112
Siersza	49	Rakszawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICĄ.

Warszawa. 20 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 24.85, Nowy Jork 19.25, Zurych 100, Wiedeń czeki 13615—13665, banknoty 13550—13650, Berlin 80.47—80.87, Gdańsk 100.89—101.41.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 20 kwietnia. (Tel. wł.) Londyn 4.78 i siedm ósmych, Paryż 5.21 i pół, Bruksela 5.04 i pół, Rzym 4.10, Madryt 14.30 i pół, Berno 19.33 i pół, Praga 2.96 i pół, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogrod 1.6150.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 20 kwietnia. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 7.75, B. Spółek Zarobkowych 10, B. handlowy w Poznaniu 3.80, C. Hartwig 1.15, Hartwig Kantorowicz 5.25, Dr. May 30.50, Płótno 0.25, Wytwórnia chemiczna 0.45.



Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 kwietnia. Kurs dolara efektywnego w drobnych obrotach niezmienny. Ruch na giełdzie w lutowo-dewizowej bardzo słaby. Londyn, Paryż, Mediolan, Amsterdam bez obrotu. Płacono: Nowy Jork 5.18 (przekaz), 5.18 1/2 (czeki). Zurych 100.65, Praga 15.46—15.46 1/2, Wiedeń 73.20. Popyt za Berlinem, który z powodu niedostatecznej podaży osiągnął kurs 123.68—123.85.

Na giełdzie akcyjnej zastój w dalszym ciągu. Obroty minimalne, popyt średni, kursy słabe, tendencja zniżkowa.

Gazy wschodnie notowano 10.10—10.25 przy braku chętnych nabywców. Gazy za chodnie płacono 2.20. Jaworzno notowano: setki 13 zł., drobne 13.25. Nadto kupowano Olkusz po kursach 1.05—1.10. Pozostałe bez obrotów.

Na giełdzie oficjalnej sytuacja analogiczna. Z bankowych Hipoteczny 54—55 gr., ZBK 15 1/2 16 gr. — Z papierów arbitrażowych Browary nienotowane, Rakszawa

Emisje radiowe.

Programy wybitnych stacji europejskich.

Wtorek 21 kwietnia:

Berlin (505) 19'30 Don Juan, opera w 2 aktach.

Praga (570) 20. Koncert pianistka Priborska i śpiewaczka Kasslowa. Sonata D-moll Chopina i arie z opery Saint-Saensa: Samson i Dalila.

Królewiec (463) 20 do 22'15 wieczór oper włoskich.

Zurych (515) 20'40 Duety wokalne. Londyn. (1660) Chelmsford (420) Glasgow (495) Aberdeen. 23 do 24. The Savoy Orpheans and Savoy Havana Band, relayed from the Savoy Hotel, London.

Paryż (Radio 1750) 21'45 Radioconcert de l' Opera.

Rzym (425) 20'30 Serata speziale di Musica Antica Italiana. 22'30 Musica da ballo Jazz-Band dell' Alberga di Russia.



spadła na 1.65, Zieleniewski notowany 11.25—11.30. — Z cukrowniczych Chodorów 4.15, Chybie 4.80 przy minimalnych obrotach. Kupiono kilkaset Gazolin po kursie 1.80. Z innych kotowanych notowano Ojkos 2.10, Tespy 5.75. Z drobnych Gafota 36 gr., Niemojowski 58 gr., Parowozy 66—67 gr., Pezet 30—32 gr., Nafta 42—43 gr.

Z papierów państwowych notowano pożyczkę konwersyjną 48—50 1/2 gr. — Bank Polski płacono 71 zł.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.55, 0.54; ZBK 0.15 1/2, 0.16; Chodorów 4.15; Chybie 4.80; Gafota 0.36; Gazolina 1.80, 1.85; Niemojowski 0.58; Ojkos 2.10; Parowozy 0.67, 0.66; Pezet 0.30, 0.32; Nafta 0.43, 0.42; Rakszawa 0.43, 0.42; Rakszawa 1.65, Tespy 5.75, Zieleniewski 11.25, 11.30; Pożyczka konwersyjna 0.50, 0.50 1/2, 0.48.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Gazy wschodnie 10.25, 10.10; Gazy zachodnie 2.20; Jaworzno (100) 13.00, drobne 13.25; Olkusz 1.05, 1.10.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł		20 kwietnia	17 kwietnia	16 kwietnia
—	1.050	—	28	—	Bank Hipoteczny	0.54—0.55	—	0.54—0.55
—	600	—	1.000	—	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	—	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	—	280	—	Bank Przemysłow.	—	0.29—0.31	—
—	2.850	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.15 1/2—0.16	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	50	—	Browary	—	8.25	—
0.25	1.000	6.250	1.000	—	Chodorów	4.15	4.10	4.10—4.15
0.50	450	3.000	1.000	50	Chybie	4.80	4.80	4.80
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	—	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	0.46
—	35	—	140	—	Gafota	0.36	0.36	0.36
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.80—1.85	1.80—1.85	1.70—1.8
—	—	—	140	—	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	1.10
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.58	0.59	0.60
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Ojkos	2.10	2.35—2.40	—
0.04	2.500	—	500	—	Parowozy	0.66—0.67	0.68	—
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.30—0.32	0.30—0.3 1/2	0.31
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0.42—0.43	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	0.62	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	1.65	1.80	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	—	—	—
—	—	—	700	—	Tepege	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Tespy	5.75	5.60	—
—	—	—	140	—	Zieleniewski	11.20—11.25	11.20—11.25	11.25—11.3
—	—	—	140	—	Yohan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	1.000	—	1.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	1.000	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektr osan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	10.10—10.25	—	10.00
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	2.20	2.20—2.25	2.10—2.15
—	1.000	500	1.000	—	G zociagi	—	—	0.21
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	13.00	—	14.20—14.25
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	13.55	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	13.25	13.65	0.29—0.30
—	600	—	500	—	Len	—	0.29	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.16	1.000	10	Olkusz	1.05—1.10	1.10	1.05
—	44	5.500	4.000	—	Pzeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk imien.	—	210.00	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Rackner	—	—	—
—	3	—	1.000</					

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

LUBIEŃ WIELKI

zdrojowisko siarczano-borowinowe pod Lwowem. — Sezon od 15 maja do końca września. — Objasnień udziela Zarząd Zdrojowy. 3348

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

ZEGARNI najtaniej poleca, wszelkie naprawy wykonuje najsolidniej i szybko Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. Tel. 18-48. 3350

KUPIE wielką kasę ogniotrwałą. Zgłoszenia pod „Kasa” do Administracji Słowa. 3317

SPRZEDAM: parcelę 177 52 przy ul. Ponofskiego koło wieży wodnej. Parcelę około 26.000 sz przy ul. Zielonej z piaskownią, teren idealny pod budowę jednorodzinnych domów mieszkalnych dla kooperatywy mieszkaniowych. Wiadomość od 3-4 architekt Noworyta Lwów, Zimorowicza 17. 3334

POSZUKUJE lokalu dwu lub więcej pokojowego, średnie. Zgłoszenia Withwith, Lwów, Posterska. 3330

PARCELA o powierzchni około 400 sążni, nadająca się na budowę willi, sanatorium lub zakładu naukowego zaraz do sprzedania. Wiadomość Wągliwicz 5 II p, na lewo. 3285

SUKNIE paryskie, wyborne modele z pierwszorzędnej firmy, wciąż świeże transporty, ceny umiarkowane, ul. Listopada 92, od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 2971

UŻYWANE sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, kupuje wyplacając najwyższą wartość. Strauch, jubiler Lwów, Legionów 29. 3365

GOSPODARSTWO 30 morgowa, dom mieszkalny jeden pokój z kuchnią, stajnia na 10 sztuk, koło Niemcowa za 5.500 złotych sprzedaje biuro Marczyńskiego Wąłowa 2. 3362

FORTEPIAN, krótki, krzyżowy sprzedam tanio, tylko za gotówkę. Kopernika 26 parter, oficyny, Skieniarz. 3360

FORTEPIAN „Dorta” najnowszy oddam w najem w dobre ręce Kopernika 26 parter, oficyny Skieniarz. 3359

DO sprzedania auto osobowe marki „Praga” w najlepszym stanie. Wiadomość: Kopernika 16. Tanio do sprzedania wiertarka stołowa elektryczna do 26 mm. prąd stały 110 Volt. Wiadomość Kopernika 16. 4355

STARsze angielskie magazyny, tygodniki tanio sprzedaje biuro Sokolowskiego Jagiellońska 7. 3331

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łożka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bieliznę, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkolniana 3329

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

POSZUKUJE posady buchalterki i maszynistki chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do adm. „Solidna”. 3295

BYŁY długoletni ziemianin, rutynowany rolnik-hodowca, obejmie każde odpowiednie stanowisko we Lwowie, wymagające bezwzględnie zaufania, także dojazdowo zarząd najbardziej zniszczonych gospodarstw rolnych, rącząc za szybkie, najlepsze rezultaty! „Rutyna” Administr. Słowa. 3063

OGRODNIK, średni wiek, kawaler, potak, praktyka krajowa, zagraniczna, znający rolnictwo, poszukuje posady lub prowadzenia do spółki ogrodnictwa handlowego, adres poda. Switalski, Lwów, Pijarów 66. 3358

SŁUCHACZ ostatniego roku medycyny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, opieki nad chorym lub lekcji najchętniej za mieszkanie „Eskulap” do administracji. 3358

OSOBA średnich lat, doskonały fr. niem i muzyka poszukuje posady M. Dzbańska, Lwów, Kochanowskiego 44. 3354

NAUCZYCIELKA reżyserowa z muzyką, francuskim poszukuje posady. „Wernicz” Kraków ul. Czajka 1.3. II p. prawo. 3453

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

APTEKA we Lwowie pl. Unji Borei tel. poszukuje od 15 maja asystenta na sustentację lub młodego magistra (katol.) na półdnie zajęcia. 3281

OSOBĘ młodą, zdrową z fachową wykształceniem mają pierwszeństwo poszukuje do gospodarstwa (chlewnia, młeczarnia etc.) zarząd dóbr „Jana Krzysztofowicza Artasów p. st. kol. telef. Kurków. Tylko pisemne zgłoszenia. 3351

MANIPULANTKA z dłuższą praktyką buchalteryją poszukiwana. Piekarska 17 parter. 2371

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

BUDYNEK fabryczny, piętrowa hala do wynajęcia. Wiadomość dr. Blumenfeld Lwów, ul. Bielewskiego 3. 3277

ZAMIANA. Każde mieszkanie w górnej części Łyczakowa, jeden pokój z kuchnią i przynależnościami, zamieniam na większe, bądź miasta położone z odpowiednią dopłatą. Zgłoszenia do Administracji pod „Łyczaków”. 3319

3 LUB 4 POKOJE z kuchnią w Sanoku, zamienię na także mieszkanie we Lwowie. Mieszkanie w pięknym i zdrowym położeniu. Oferty pod Bank, Lwów, Kopernika 16. 3912

POWOZY I WÓZKI poleca pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyński, Lwów, Pełczyńska 9. Tamże uskutecznią się starannie wszelkie odnowienia powozów i samochodów po cenach konkurencyjnych. 3203

ZAMIEŃ 3 wspaniałe 4 pokojowe mieszkanie wśród mesonów na inne. Zgłoszenia do Słowa pod „Śródmiście”. 3316

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z osobnym nie kąpiącym wchodem. Zgłoszenia do Administracji pod „Asystent”. 3367

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

otworzyła w dniu 20 kwietnia dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego

BIURO SPRZEDAŻY

WE LWOWIE, PRZY ULICY RUTOWSKIEGO L. 17., II. P. TELEFON Nr. 34-10, — ADRES TELEGR.: „BIUROSPIR” LWÓW.

BIURO SPRZEDAŻY D. P. M. S. we Lwowie sprzedaje uprawnionym odbiorcom z tych województw SPIRYTUS OCZYSZCZONY dla celów konsumcyjnych i przem., jakoteż DENATURAT dla hurtowni i rozlewni oraz dla celów przemysł.

Od dnia 20 kwietnia r. b. przejęło Biuro Sprzedaży D. P. M. S. we Lwowie rachunki tych odbiorców z terenów powyższych Województw, którzy wyrobili sobie w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego kredyt przy zakupie spirytusu. Odbiorcy tacy wykorzystywać będą od dnia 20 kwietnia przy zamówieniach spirytusu swój wolny kredyt wyłącznie przez Biuro Sprzedaży we Lwowie, gdzie także wpłacać będą od tego czasu przypadające od nich należności pokredytowane. 3374

Urząd miejski w Zakopanem L. 2199.

KONKURS

na posadę inżyniera elektrotechnika (wzgl. mechanika) do prowadzenia budowy a następnie ruchu elektrowni miejskiej w Zakopanem (Długość 400 HP. wysoko napięcie)

Warunki:

- 1) Obywatelstwo i narodowość polska,
- 2) Ukończone studia politechniczne z dyplomem inżyniera,
- 3) Nieprzekroczony 40 rok życia,
- 4) Dłuższa praktyka w sa dziedzinie prowadzeniu elektrowni,
- 5) Wynagrodzenie według umowy.

Podania należyć udokumentowane, z dołączeniem legalizowanych odpisów świadectw, dyplomów i referencji wnieść należy do dnia 30 kwietnia 1925 do Urzędu miejskiego w Zakopanem. — Posada jest do objęcia natychmiast. 3347

Burmistrz: (-) Kozłowski m. p.

KILIMÓW TANI MIESIĄC WYSTAWA i SPRZEDAŻ

OKOŁO 200 WZORÓW KILIMÓW

PO CENIE ŻŁ. 26 ZA METR KWADRATOWY

W LOKALU BERNARDA POŁONIECKIEGO

PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ LICZBA 1.

(OBOK KSIĘGARNI POLSKIEJ). 3300

INSTYTUT „BIBLIOTEKA POLSKA” S. A.

Warszawa, Nowy Świat 23-25. — Telefon 510-21.

3174 SPRZEDAŻ KSIĄŻEK NA RATY.

BUCHALTERKĘ

obeznaną dokładnie z księgowością podwójną piszącą biegle na maszynie przyjmie zaraz Centralny Zarząd Zakładów Przemysłowych i: I Dóbr w Poturzyca, — poczta Sokal. i: 3369

GROBOWIEC ARTYSTYCZNY

blisko bramy na cmentarzu Łyczakowskim do sprzedania

Blizsza wiadomość: 3357

L. MAKOLĄDRA, ul. Św. Pawła.

SPÓNICY

do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukiwani.

Wolne dwa udziały po 5.000 Z. Zgłoszenia do Administracji pod W. Z. 3377

Nakłady Spółki Wydawniczej

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	Żł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chłopcy Heleny Humoreska	1—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wskhodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Ppik. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	„

BENJONAT w Jaremczu o 9 pokojach kuchni zupełnie umeblowany lub w Niemirowie zaraz do wydzierżawienia Biuro Marczyńskiego Wąłowa 2. 3364

POKÓJ wygodnie umeblowany, jasny z komfortem zaraz dla spokojnego Pana do wynajęcia blisko dworca i techniki. Ul. Sadownicka 29 parter prawy od 1-4 popot. 3362

DO wynajęcia garaż jasny, ciepły ze światłem elektrycznym na jeden wóz. Wiadomość: Kopernika 16. 3356

POKÓJ z utrzymaniem lub bez Turecka 3 m. 12. 3318
KAWALER poszukuje pokoju z niekrepującym wejściem. Zgłoszenia dla Z. N. 3372

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 3223

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Sykustka 43 II p. 3366

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

KOSTJUMY, płaszcze suknie wykonuję elegancko i bardzo starannie po niskich cenach, pracownia moja istnieje od lat 10, przez wojnę prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19 parter, wykonuję również wszelkie roboty z własnym materiałem po niskich cenach. 3284

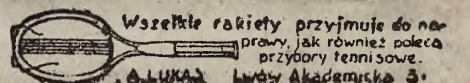
HALSZKA ma odpowiedź w Administracji. 3361

O. P. postę-restante proszona jest o podjęcie listu w Administracji. 3361

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca „PILOT” 3378
LWÓW, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

Powróciłam z zagranicy

I przywiozłam najnowsze wzory paryskie w dziale haftów, plisowań i wyrobu frendzli M. KOZŁOWSKA, Zakład haftów artystycznych Lwów, Akademicka 22. — Koralaicka 1 1/p. 3251



OGŁOSZENIE.

M. S. Wojsk, pomieściło wezwanie do składania ofert na dostawę

worków konopnych i lnianych

w „Monitorze” Nr. 84 z dnia 10 kwietnia br. i „Polsce Zbrojnej” Nr. 100 z dnia 10 IV, br. Przetarg dnia 12 maja w Departam. VII. Int.

Meble na raty!

Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 2004

Münzera, Rejtana 1. 4.

ZDROJOWISKO KRZESZOWICE

KOŁO KRAKOWA

ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH

Wskazania: Reumatyzm, artretyzm, choroby kołce, zatrucia, porażenia, nerwobóle, choroby skóry, nieżyty krtań, tchawicy, oskrzeli, skrofuly, próchnienie kości choroby nerwowe.

Stacja kolejowa oddalona o trzy minuty od Zakładu. Poczta, telegraf i telefon na miejscu. Ceny bardzo umiarkowane. Pokój 1 łożku w pierwszym sezonie 2 zł. za dobę, o dwu łożkach 3 zł. Całodzienne utrzymanie (pięć razy dziennie) około 5 zł. Cena jednej kąpeli około 2 zł. zależnie od klasy. Dla urzędników państwowych, nauczycielswa i wojska znaczne zniżki, prasa i lekarze bezpłatnie. Połączenia kolejowe bardzo dogodnie, 12 pociągów dziennie z Krakowa i z powrotem. Zakład otwarty od 1- o maja do 10 października w większym i III-cim sezonie ceny niższe. Zgłoszenia do Zarządu Zdrój w Krzeszowicach. 3076

ZARZĄD

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.